

PONIEDZIAŁEK
17 KWIETNIA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 74 (7545)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

www.dziennikwschodni.pl

dziennik WSCHODNI

Rolnicy
nieufnie
podchodzą
do obietnic
rządu



2
STRONA

Koszykarskie
mistrzostwo
Polski dla
Lublina!



13
STRONA

Lublinianie
ruszyli
w niedzielę
orać



10
STRONA

Radnemu Potockiemu leżą na sercu minispódniczki

OBYCZAJE - A idzie lato, będzie jeszcze gorzej – podkreślał w swoim apelu do radnych i do naczelnika wydziału edukacji Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej radny Sławomir Potocki (Zjednoczona Prawica) w sprawie „przyzwoitego ubioru uczniów” – chodzi głównie o dziewczęta - dodał

Sławomir Potocki (na zdjęciu z prawej) nie należy do grona najaktywniejszych radnych, ale lubi wypowiadać się w kwestiach ideologicznych. Ostatnio, postanowił zabrać głos w kwestii ubioru. – Dużymi krokami idzie wiosna. Wszyscy kulturalni czy trochę myślący ludzie znają określenie „przyzwoitość”. Chciałbym zaapelować do wydziału edukacji, do pana naczelnika o wyegzekwowanie przepisów, które funkcjonują w szkołach. Mianowicie o przyzwoity strój dla uczniów – zaczął swój wywód na ostatniej sesji rady miasta rajca Zjednoczonej Prawicy. I jak zaznaczył, „chodzi głów-



FOT. ILLUSTRACYJNE PIXABAY

nie o dziewczęta”. – To, że chodzą sobie po ulicy, to już jest ich sprawa, że nie mają

przyzwoitości. Ale w ten sam sposób ubierać się do szkoły? To jest bardzo nieprzyzwo-

ite. A idzie lato, będzie jeszcze gorzej pod tym względem. Być może młodzież



FOT. ARCHIWUM

w dzisiejszym czasie już nie rozpoznaje i nie wie, co jest przyzwoite, a co nie, ile ciała można odkryć, a ile trzeba schować – stwierdził Potocki. Poprosiliśmy radnego o doprecyzowanie, co dokładnie miał na myśli. – Liczę, że kwestia stroju szkolnego jest opisana w statutach poszczególnych placówek i należy tylko konsekwentnie je stosować. Jeżeli nie, to trzeba pochylić się nad tym tematem i o to właśnie zwrócić się do organu prowadzącego – tłumaczy nam i przekonuje, że zależy mu na podniesieniu poziomu kultury osobistej w Białej Podlaskiej.

Wypowiedź wprawiła jednak w osłupienie Mariu-

sza Michalczuka, radnego Koalicji Obywatelskiej i nauczyciela jednej z białskich szkół. – Mógłbym to skomentować na wiele sposobów, przyzwoitych i mniej przyzwoitych. Ale uważam, że radny nie jest i nie powinien być „strażnikiem przyzwoitości”. Najlepiej jakby każdy był strażnikiem swojej przyzwoitości, na swoim podwórku, w swoim domu i rodzinie. A mieszanie do tych spraw urzędu zakrawa już na lekki fundamentalizm – uważa Michalczuk.

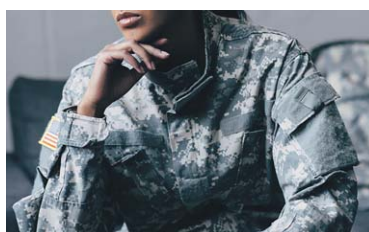
Oburzenia nie kryją też mieszkańcy, którzy przysłuchiwali się ostatniej sesji.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Była o 27 lat młodsza i obiecywała szczęście

ZAUROCZENIE Ponad 135 tys. zł przelał na konto znajomej z Internetu 60-latek z powiatu zamojskiego. Gdy przed weekendem pojawił się na komendzie policji, poskarżył się na pielęgniarkę z USA, która wykorzystała jego dobroć i ufność

Opowiedział, że w lutym za pośrednictwem komunikatora otrzymał wiadomość od kobiety, która napisała, że jest pielęgniarką ze Stanów Zjednoczonych, ma 33 lata i obecnie służy w amerykańskiej armii stacjonując w Syrii. 60-latek odpisał na wiadomość. Zaczęli korespondować ze sobą. Kobieta napisała, że podczas nalo-



FOT. ILLUSTRACYJNE PIXABAY

tu odzyskali ogromną ilość pieniędzy. W podziękowaniu od urzędu

otrzymała 960 000 euro. Dodała, że w Syrii nie może zdeponować tych pieniędzy. Komendant prosił ją, aby znalazła zaufaną osobę spoza USA, której mogliby wysłać te pieniądze – mówi aspirant sztabowy Dorota Krukowska – Bubiło, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Zamościu. – O pomoc poprosiła 60-latek. Pokrzywdzony zgodził się. Kobieta mówiła również, że pienią-

dze prześle przez kuriera dyplomatycznego, ponieważ wpłata na konto wywoła wiele pytań ze strony banku i państwowych służb bezpieczeństwa. 60-latek podał swój adres i czekał na przesyłkę – dodaje.

Dalszy przebieg oszustwa „na żołnierkę” przebiegał w sposób doskonale znany od lat policjantom. Urocze wiadomości, zapewnienia o pragnieniu spotkania i nawiąza-

niu bliskiej relacji. W tzw. międzyczasie paczka z zawartością 960 tys. euro miała trafić już na lotnisko Okęcie. Trzeba było tylko, żeby 60-latek dokonał przelewu na cło. Potem znów były „czaty internetowe” pełne ciepła i serdeczności, i prośby o kolejne wpłaty na ubezpieczenie, na podatek dochodowy, na wykupienie certyfikatu

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Rolnicy nieufnie reagują na zakaz wwozu zboża z Ukrainy i tarczę rolniczą

Od soboty do Polski nie można wwozić zboża i wielu innych produktów spożywczych z Ukrainy. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi ogłasza pakiet ustaw chroniących rolników. Zainteresowani czekają na szczegóły i dość sceptycznie podchodzą do rządowych zapowiedzi. Podejrzewają także, że zakaz importu zbóż będzie obchodzony

Paweł Puzio

W sobotę wieczorem wprowadzono zakaz importu produktów rolnych z Ukrainy. Ograniczenia będą obowiązywać do 30 czerwca. Na zakazanej liście znajdują się m.in. zboże, cukier, susz paszowy, nasiona czy mleko i jego przetwory, chmiel, mięso drobiowe.

– Czy ten zakaz się sprawdzi, zobaczymy już poniedziałek. Z tego co wiem, znaleziono już sposób na jego obejście. Tym wytrychem jest zboże importowane pod nazwą „czyściwo młynarskie”. Już teraz „czyściwo” stanowiło 30 proc. importu z Ukrainy



Przypomnijmy, że do 19 kwietnia Agrounia blokuje terminal PKP LHS w Hrubieszowie, FOT. POLICJA

– mówi Wiesław Gryń, wiceprezes Stowarzyszenia „Oszukana Wieś” i Zamojskiego Towarzystwa Rolniczego.

Rząd zapowiada też pakiet ustaw ochronnych nazwanych tarczą dla polskich rolników. W jej ramach proponuje powszechny skup zboża, składowanego w silosach i magazynach za minimalną cenę 1400 zł za tonę, utrzymanie dopłat do nawozów. Ponadto premier zapowiedział zwiększenie dopłaty do paliwa rolniczego do poziomu 2 zł/l oleju napędowego.

– Mamy konkretne rozwiązania dla polskiej wsi, które będziemy wprowadzać. Jest jeszcze wiele ustaw, które mamy przygotowane – zapowiada Robert Telus, minister rolnictwa i rozwoju wsi.

– Nie znamy szczegółów tej tarczy, czyli kto i kiedy będzie skupować zboże. Cena 1400 złotych za tonę jest atrakcyjna – komentuje Wiesław Gryń. – Jeżeli dzisiaj rolnicy ruszyliby do skupów, aby sprzedać zboże, to nie ma w kraju takich magazynów, aby pomieścić dostarczone ziarno. Poczekajmy tydzień na szczegóły „tarczy”, bo my nie wierzymy w te obietnice – dodał Wiesław Gryń.

W Wisznicach o Kraszewskich

To już kolejna taka konferencja naukowa o „Kraszewskich na Podlasiu”. Tym razem, zorganizowano ją w 196. rocznicę urodzin Kajetana Kraszewskiego, brata znanego pisarza

W piątek w Centrum Kultury Chrześcijańskiej w Wisznicach spotkali się historycy i muzealnicy na trzeciej już konferencji naukowej poświęconej tej właśnie tematyce. Wcześniej, na grobie rodziny Kraszewskich delegacje złożyły wieńce

– Oczywiście to Józef Ignacy Kraszewski był najbardziej



Na konferencję w Wisznicach przybyło wielu gości FOT. NADESŁANE

znany. Ale chcemy pokazać obu braci, bo majątkiem w Romanowie zarządzał Kajetan, który był również literatem, a także malarzem i astronomem. Przy dwo-

rze było nawet obserwatorium astronomiczne – mówi Piotr Dragan, wójt gminy Wisznice. – Dlatego akcentujemy ten fakt, że tutaj mieszkał ważny dla naszej historii człowiek – tłumaczy wójt. Przypomnijmy, że w Romanowie znajduje się obecnie Muzeum J.I. Kraszewskiego.

Uroczystościom zadała szczyku umundurowana grupa

członków Lubelskiego Okręgu Związku Piłsudczyków RP z jej prezesem gen. brygady Leszkiem Kalinowskim, lubelskim przedsiębiorcą, który z Wisznic pochodzi. Piłsudczykiem jest również Piotr Dragan, wójt gminy Wisznice, jak i starosta parczewski Janusz Hordejuk oraz wielu znakomitych przedstawicieli nauki, biznesu i administracji. **JEK,**

Radnemu Potockiemu leżą na sercu minispódniczki

Pan radny chyba pomylił wolny kraj z radykalnymi krajami islamu. Nikogo nie powinno obchodzić, jak ubiera się dana osoba – zwraca uwagę Izabela Rozmysł, mama dwóch synów i córek, ale również aktywistka, która popierała m.in. strajki kobiet w Białej Podlaskiej.

– Nieważne czy to jest dziewczynka czy chłopak, kobieta czy mężczyzna. Nie można zabronić kobietom noszenia minispódnicy, tak jak nie można zabronić mężczyznom noszenia krótkich spodenek – podkreśla Rozmysł. – To nie krótka spódniczka czy bluzeczka gwałci, wyśmiewa czy wytyka palcami – zaznacza białczanka.

Z kolei, urzędnicy przypominają, że sprawę ubioru regulują przepisy. – W przypadku, gdy na terenie szkoły nie wprowadzono obowiązku noszenia przez uczniów jednolitego stroju, to zgodnie z prawem oświatowym, zasady ubierania się uczniów określa statut szkoły – tłumaczy Stanisław Romanowski, naczelnik wydziału edukacji

w białskim Ratuszu. Poza tym prawo oświatowe wskazuje też, że dyrektor placówki może z własnej inicjatywy lub na wniosek rady rodziców, rady pedagogicznej lub samorządu uczniowskiego wprowadzić obowiązek noszenia przez uczniów jednolitego stroju. – Nauczyciel może zwrócić uwagę uczniowi, jeżeli strój nie jest zgodny

z tym określonym w statucie szkoły – precyzuje naczelnik.

O białskim radnym prawicy było już głośno w grudniu 2019 roku, gdy na sesji stwierdził, że „joga to grzech”. Takie zajęcia odbywały się parku Radziłowskim pod patronatem miasta. – Ja jako katolik nie mogę głosować za jogą, to jest sprzeczne z wiarą katolicką – mówił wówczas Potocki.

A w 2020 roku, również na sesji, obwieścił, że „aborcja jest mordowaniem dzieci”. Odnosił się w ten sposób do poparcia ogólnopolskich strajków kobiet przez prezydenta Michała Litwiniuka (PO). Na co dzień, radny jest kierownikiem oddziału Głównej Biblioteki Lekarskiej w Białej Podlaskiej.

EWELINA BURDA

dziennik Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal
Wiceprezes zarządu
Grzegorz Zubala

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Sławomir Skomra,
tel. 697 770 410
e-mail: skomra@dziennikwschodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwschodni.pl

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Agnieszka Kasperska e-mail: agnieszka.kasperska@dziennikwschodni.pl

Tomasz Maciuszczak,
tel. 697 770 373,
e-mail: tomasz.maciuszczak@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczech@dziennikwschodni.pl

Zamość: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl
tel. 697 770 355

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Adres: 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Po pijanemu spowodowała wypadek. Anna K. odpowiada za zabójstwo

ROZPACZ Ignasz skończy we wtorek 4 latka. Jego mamy przy nim wtedy nie będzie. Pani Agnieszka zmarła w szpitalu dwa dni po tym, jak pijana kobieta, kierując toyotą uderzyła w rower, którym 45-lotka wiozła synka. Proces Anny K., oskarżonej m.in. o spowodowanie zabójstwa rozpoczął się w piątek przed Sądem Okręgowym w Zamościu



Anna Grudzińska, mama zmarłej mówi, że najbardziej cierpi, gdy patrzy na wnuczęta, które nie mają mamy
FOT. ANNA SZEWC



Moja żona była wspaniałą kobietą. Wszystkim nam jej bardzo brakuje. Synek właściwie codziennie pyta o nią

Anna SzeWC

Tragedia na ulicy Kościuszki w Krasnymstawie rozegrała się w sobotnie przedpołudnie 28 maja 2022 roku. 45-letnia pani Agnieszka ok. godz. 10 wyjechała z domu rowerem, wiozła w foteliku swojego 3-letniego synka Ignasia. Wtedy od tyłu uderzyła w nich z impetem toyota rav.

Za kierownicą auta siedziała Anna K., 59-letnia mieszkanka gminy Kraśniczyn. Pierwsze badanie krwi przeprowadzone niedługo po wypadku wykazało w jej organizmie 2,5 promila alkoholu, kolejne, retrospektywne wskazało na to, że w momencie zdarzenia 59-lotka miał aż 3,5 promila.

Piła pół nocy, rano siadła za kierownicą

Podczas pierwszej rozprawy w procesie, który

rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Zamościu oskarżona odmówiła składania wyjaśnień, nie chciała też odpowiadać ani na pytania swojego adwokata, ani prokuratora, a jedynie na te, które stawiał sąd.

Odczytano więc jedynie jej zeznania złożone w trakcie postępowania. Anna K. przyznała wówczas, że przed wypadkiem piła alkohol u znajomej w Świdniku. Trwało to mniej więcej od godziny 15 do ok. 1 w nocy. Jak zapewniała, spożyła kilka drinków z wódki i soku oraz piwo. Mimo to rano, gdy się obudziła, nie wahała się zasiaść za kierownicą i wracać samochodem do domu pod Krasnymstawem.

– Czułam się dobrze, nie wymiotowałam, nie bolała mnie głowa – tłumaczyła w piątek w sali rozpraw. Przyznała też, że kilkanaście lat

wcześniej nadużywała alkoholu, nawet się leczyła, należała do grupy AA. Popijać zaczęła ponownie mniej więcej rok przed wypadkiem.

28 maja zeszłego roku dojechała ze Świdnika do Krasnegostawu. Zatrzymała się jeszcze, jak ustalono w śledztwie, na parkingu marketu przy ul. Królowej Sołki. Tam uszkodziła swoją toyotą dwa pojazdy: audi i mitsubishi, po czym zaczęła uciekać. Przejechała ul. Jana Pawła II, skręciła w Kościuszki, zahaczyła o zaparkowane tam auto, a niedługo potem uderzyła w rower, którym jechała mama z synkiem. Zatrzymała się dopiero kilkadziesiąt metrów dalej po zderzeniu z kierującą renault.

Obrażenia, jakich doznała ranna pani Agnieszka były bardzo poważne. Kobieta trafiła do szpitala w Lublinie w stanie krytycznym. Leka-

rzom nie udało się uratować jej życia. 45-lotka zmarła dwa dni później. Medycy długo walczyli też o powrót do zdrowia 3-letniego Ignasia. Na szczęście, skutecznie.

Jechała pijana, odpowiada za zabójstwo

Anna K. została zaraz po zdarzeniu zatrzymana i aresztowana. Początkowo w Prokuraturze Rejonowej w Krasnymstawie przedstawiono jej zarzuty spowodowania wypadku drogowego w stanie nietrzeźwości, prowadzenia pojazdu po pijanemu, znieważenia i naruszenia nietykalności funkcjonariusza policji i naruszenia nietykalności rannego chłopca, bo po wypadku kobieta wysiadła z auta i zaczęła szarpać Ignasia za głowę. Później śledczy zmienili kwalifikację części czynów ujętych również w akcie oskarżenia,

uznając, że kobieta powinna odpowiadać za dokonanie zabójstwa z zamiarem ewentualnym i usiłowania zabójstwa dziecka.

Anna K. podczas śledztwa przyznała się tylko do jazdy po pijanemu i spowodowania wypadku. To samo powtórzyła przed sądem. Stwierdziła też, że bardzo żałuje tego, co się stało, ale na jej twarzy nie było widać żadnych emocji.

Mamusi już nie ma

Nie mogli ich natomiast powstrzymać bliscy ofiary. – Straciłam córkę. Nikt mi dziecka nie odda. Może czas leczy rany, ale nasze są jeszcze świeże – mówiła nam płacząc Anna Grudzińska, mama zmarłej. Dodała, że najbardziej cierpi, gdy patrzy na wnuczęta, które nie mają mamy. Pani Agnieszka osierociła Ignasia oraz trzy jego starsze siostry: 23-letnią

Gabrysię, 17-letnią Bernadettę i 13-letnią Weronikę. – Moja żona była wspaniałą kobietą. Wszystkim nam jej bardzo brakuje. Synek właściwie codziennie pyta o mamę. Od razu powiedziałem mu prawdę, że mamusia umarła, że jej nie ma. Mówię mu, że jest teraz po drugiej stronie słoneczka – opowiadał w piątek dziennikarzom Rafał Nowak, mąż zmarłej. Przyznał, że i on, i córki wciąż muszą korzystać z pomocy psychologicznej, bo życie po tak wielkiej stracie jest bardzo trudne.

Czy jest wyrok, który mógłby go usatysfakcjonować? – Ja się nie podejmuję oceny tej kobiety. Niech tego dokona sąd – stwierdził wdowiec.

Jeśli Anna K. zostanie uznana winną zarzucanych jej przez prokuraturę czynów, grozić jej będzie od 8 lat więzienia do dożywocia.

Była o 27 lat młodsza i obiecywała szczęście

Dokończenie ze str. 1

Kobieta cały czas zapewniała 60-latkę, że bardzo chce się z nim spotkać, że przyjedzie do Polski i nawiąza bliższą znajomość.

Pokrzywdzony ufając kobiecie łącznie na wskazane

przez „amerykańską żółnierkę” konta wpłacił ponad 135 000 złotych. Kiedy napisała, że paczka została zatrzymana przez Policję i potrzebne są dodatkowe pieniądze, aby przesyłka została „uwolniona” 60-latek zaczął podejrzewać, że został oszukany.

Jego przypuszczenia potwierdził pracownik banku, któremu opowiedział całą historię. Oszukany w miniony czwartek sprawę zgłosił policjantom – dodaje aspirant Dorota Krukowska-Bubiło.

Policja kolejny raz ostrzega przed oszustami: Zawiera-

jąc nowe znajomości, należy być ostrożnym. Zwłaszcza, jeśli poznana przez Internet osoba prosi nas o pieniądze. Oszuści działają według pewnych schematów. Poprzez regularny kontakt i przedstawianie fałszywych historii z życia zdobywają zaufanie

ofiary, a następnie proszą o pomoc finansową. Zazwyczaj nowo poznany znajomy czy znajoma zapewnia, że dzięki przekazaniu pieniędzy będzie mógł szybciej przyjechać do potencjalnej ofiary i będą mogli rozpocząć wspólne życie. Takie zapew-

nienia dodatkowo motywują zmanipulowane ofiary do przekazania pieniędzy. Tylko nasza ostrożność, czujność i dystans do przekazywanych informacji spowodują, że nie staniemy się kolejną ofiarą oszustów”.

(JEK)

Nauczają grać i śpiewać

EDUKACJA Rozśpiewani i muzikalni młodzi ludzie z klasy skrzypiec, klarnetów, fortepianu, a nawet trąbki czyli Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Tadeusza Szeligowskiego w Lublinie otworzyła swoje drzwi dla chętnych. Zwiedzający mogli posłuchać koncertów w wykonaniu uczniów, a także uczestniczyć w zajęciach z instrumentami

Nasza szkoła daje możliwość rozwoju osobom uzdolnionym muzycznie. Rozwija i ukierunkowuje talent w młodym człowieku. Wielu naszych absolwentów wiąże swoją przyszłość z muzyką więc tym bardziej cieszy nas, że mogą się kształcić i rozwijać w naszej placówce – mówi Paweł Gorzel, wicedyrektor szkoły.

Placówka uczy gry na wszystkich instrumentach orkiestrowych, a także śpiewu oraz rytmiki. Podczas dni otwartych, oprócz zwiedzania szkoły i licznych występów, odwiedzający mogli zapoznać się z informacjami dotyczącymi egzaminów wstępnych, przesłuchań, przebiegu nauki oraz zbadać swoje predyspozycje muzyczne.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Młode skrzypaczki Hania i Kaja, uczennice szkoły muzycznej zgodnie przyznają, że bardzo ją

lubią. Kaja zauważa różnice pomiędzy szkołą „tradycyjną”, a muzyczną. Jak sama mówi „w tej dru-

giej dzieci są miłsze i bardziej ze sobą związane”. Hania zachwala również nauczycieli, bo jak podkreśla „wspierają i rozwijają a to najważniejsze”.

– Zauważyliśmy talent u naszej córki. Do szkoły muzycznej szlaki przetrwała starsza córka. Dla rodziców to ogromne wyzwanie logistyczne, ale córki, od kiedy uczęszczają do placówki, lepiej zarządzają swoim czasem, co jest bezapelacyjnym plusem – mówi Pani Katarzyna, mama Hani.

Do Szkoły Muzycznej I stopnia w cyklu 6-letnim mogą być przyjmowani kandydaci w wieku 6-8 lat, pod warunkiem ukończenia 6 lat. Szkoła Muzyczna I stopnia w cyklu 4-letnim przyjmuje kandydatów w wieku 9-13 lat pod warunkiem ukończenia 9. roku

życia. Na Instrumentalistykę w Szkole Muzycznej II stopnia (instrumenty klawiszowe, smyczkowe, gitara i akordeon) oraz instrumentalistykę jazzową i rytmikę przyjmowani są kandydaci w wieku 14-20 lat, którzy wykażą się odpowiednim przygotowaniem instrumentalnym. Szkoła Muzyczna II stopnia na wokalistykę oraz wokalistykę jazzową przyjmuje kandydatów w wieku 16-23 lata, którzy wykażą się odpowiednim przygotowaniem wokalnym. Do klasy kontrabasów oraz klas instrumentów dętych i perkusji mogą być przyjmowani kandydaci w wieku 14-20 bez przygotowania muzycznego. Do wszystkich klas niezbędne jest sprawdzenie predyspozycji słuchowych i uzdolnień muzycznych. **KN**

Chcą policji, nie chcą starych samochodów

Piją alkohol pod sklepem, na ławkach, na placu zabaw – to problemy, które najbardziej niepokoją mieszkańców dzielnicy Rury. To wyniki tzw. ankiet bezpieczeństwa

Agnieszka Kasperska

Ankiety bezpieczeństwa, od ponad 10 już lat przeprowadza Arkadiusz Szczepański. To były dzielnicowy, który po przejściu na emeryturę zajął się pracą społeczną. Jest m.in. radnym dzielnicy Czuby Południowe. Ankiety to jego specjalność. Sam je opracował. Sam opracowuje harmonogram tras. Sam je roznosi, odbiera, a potem opracowuje. W ten sposób dowiedział się już wcześniej jakie nastroje panują m.in. Za Cukrownią, na dzielnicy Czuby Północne i Czuby Południowe. Wyniki przekazywał potem straży miejskiej i policji.

– Na przełomie lutego i marca ankiety były prowadzone wśród mieszkańców dzielnicy Rury. Na razie wypowiedzieli się mieszkańcy ul. Krasińskiego 6 oraz ul. Leonarda 5, 7, 9, 11 i 13. W sumie 581 osób – mówi Arkadiusz Szczepański.

Większość z nich (po 38 proc.) dobrze lub średnio ocenia poczucie bezpieczeństwa w swojej okolicy, mimo że patrole policji i straży miejskiej widują tylko rzadko (34 proc. i 23 proc.) lub bardzo rzadko (22 proc., 23,5 proc.). I to chcieliby zmienić. Aż 86 proc. ankietowanych chciałoby widywać piesze patrole funkcjonariuszy.



FOT. ARKADIUSZ SZCZEPAŃSKI

Najlepiej żeby pojawiały się one w godz. 18-24 (85 proc.) i 24-6 (43 proc.).

– Na pytanie „Co Pana/Panią niepokoi lub powoduje poczucie zagrożenia w miejscu zamieszkania?” najczęściej, bo 60 proc. ankietowanych odpowiedziało, że spożywanie alkoholu w miejscu publicznym. 53 procent wskazało akty chuligaństwa i wandalizmu np. dewastowanie mienia publicznego, placów zabaw, graffiti na elewacjach budynków, podpalanie śmietników itp. – wylicza Szczepański. – 39 proc. wskazało włamania do mieszkań, a 23 proc. denerwuje się, że psy biegają bez nadzoru i kontroli.

Na liście są też np. włamania do piwnic i samochodów (odpowiednio 21 i 16 proc.).

To statystyka, a co konkretne najbardziej niepokojące mieszkańców osiedla Krasińskiego z dzielnicy Rury?

• Spożywanie alkoholu pod sklepem Stokrotka przy ul. Leonarda 18,

• Spożywanie alkoholu przez grupy mężczyzn na ławkach w porze wieczorowo-nocnej przy ul. Krasińskiego 6,

• Libacje alkoholowe na placu zabaw za blokiem przy ul. Krasińskiego 6 w ciągu dnia w okresie letnim,

• Przebywanie podejrzanych osób w prześwitach bloku przy ul. Krasińskiego 6 i spożywanie tam alkoholu,

• Gromadzenie się młodzieży spożywającej alkohol pomiędzy garażami przy ul. Krasińskiego 12,

• Włamania do mieszkań i piwnic w bloku przy ul. Krasińskiego 6,

• Włamania do mieszkań w wieżowcu przy ul. Leonarda 9,

• Włamania do samochodów na parkingu osiedlowym przy ul. Leonarda pomiędzy blokami nr 5 i 7,

• Włamania do piwnic i mieszkań w wieżowcu przy ul. Leonarda 7,

• Nocne wyścigi samochodów i motocykli na ul. Zana i Bohaterów Monte Cassino,

• Porzucony na parkingu osiedlowym przy ul. Leonarda 1b wrak samochodu Renault Megane koloru czerwonego oraz przy ul. Leonarda 3 wrak samochodu audi koloru srebrny metalik

• Porzucony na parkingu przy ul. Boh. Monte Cassino (niedaleko supermarketu E.Lecleerc) samochód marki ford koloru srebrnego.

Co warto odnotować – 5 proc. osób, które wzięło udział w Ankiecie Bezpieczeństwa nie czuje się zagrożona.

Penisy i waginy na miejscu i na wynos. Cukiernia przełamuje tabu

SMACZENEGO Bardzo dobre, tylko trzeba długo czekać – oceniają pierwsi klienci nowej lubelskiej cukierni. Od piątku można kupować wypieki w kształcie genitaliów damskich i męskich. Poznańska firma otworzyła u nas swój siódmy lokal

Zapach ciepłych gofrów czuć na ul. Narutowicza już kilka kamienic przed „57”. Pod niewielkim lokalem kilka młodych osób. To ci, którzy nie mieszczą się w środku.

– Czekaliśmy więcej niż pół godziny, bo są dwie kolejki, do płacenia i odbioru a robienie gofrów trwa. Dobrze się złożyło, bo akurat skończyłyśmy lekcje i mogłyśmy przyjść. Już wysłałyśmy zdjęcia znajomym. W Lublinie tego jeszcze nie było. W innych miastach influencerzy się z nimi fotografują – mówią Wiktoria, Martyna i Amelia, które były jednymi z pierwszych klientek. Oceniają, że to dobry pomysł na słodką przekąskę. Chwala też ceny porównywalne do tych za gofry w innych lokalach.

D-Lickcious z logo, na którym widać dłoń z penisem, to sieć lokali prowadzonych przez przedsiębiorcę z Poznania. Firma przedstawia się jako oferująca pierwszy prawdziwy porn food. W menu są gofry w kształcie penisów i wagin. Można wybierać różne rodzaje polewy i dodatków: posypek czy owoców. Wypieki sprzedawane są na wynos na teksturowych tackach. Można też zjeść na miejscu np. z kawą.

– Męskie są większe. I fajniejsze – przyznają rozbierając klienci obu płci, którzy w większości wybierają gofry w kształcie penisa.

Przed lokalem trwają sesje zdjęciowe, wszystko trafia do mediów społecznościowych.



Wiktoria i Martyna były jednymi z pierwszych klientek nowej cukierni

FOT. GGDY

– Myślę, że to dobra lokalizacja, naprzeciwko sex shopu. Powinni mieć sporo klientów, czytałam, że w innych miastach było duże zainteresowanie. Może ci pełnoletni będą zaglądać też do nas. Poza tym dookoła jest dużo salonów sukien ślubnych, zainteresowani będą pewnie zamawiać takie wypieki na wieczory panieńskie – przewiduje pani Kamila z Pink Shopu, którzy działają przy ul. Narutowicza od wielu lat.

– Nie nazwałbym tego formą żartu czy prowokacji. Tu chodzi o smaczne przełamywanie tabu. W wielu rejonach Polski tematy edukacji seksualnej są nadal takie są. Twórcy piekarni ściśle współpracują z osobami zajmującymi się edukacją seksualną z Centrum Terapii HAAK, w swoich lokalach rozdają broszury – mówi

Marcin Szabunia, fotograf, który robił sesję reklamową dla D-Lickcious. – Nie widziałem żadnych problemów z przyjęciem zamówienia, gofry w kształcie genitaliów nie wydawały mi się niczym specjalnym. Powstały zdjęcia w konwencji nowomody. Stylu, po który sięgają duże firmy odzieżowe inspirując się Y2K, czyli rokiem 2000 i sesjami jakie można było oglądać wówczas na przykład w „Bravo” – dodaje.

– Zapraszamy oczywiście wszystkich jednak głównie naszymi klientami są ludzie młodzi, skala popularności lokali to siła internetu. Generalnie jesteśmy miejscem instagramowym ale nasze wyroby są po prostu dobre. Używamy produktów wysokiej jakości jak choćby belgijskiej czekolady. Same gofry mają smak kojarzący się z biszkoitem. Powstają z mieszanek



Bez względu na płeć gofry kosztują tyle samo

FOT. AGDY

opracowanej specjalnie dla nas – mówi Maksymilian Chodźiak, właściciel sieci D-Lickcious.

Przyznaje, że zna Lublin i osoby z branży gastronomicznej i rozrywkowej, w których sam też działa. Wybór lokalizacji to efekt poszukiwań miejsca jak najbliższe Krakowskiego Przedmieścia.

– W szkole edukacji seksualnej nie ma, w internecie jest, ale nie zawsze młodzi ludzie do niej docierają. Naladki na nagrania podcastów, rejestrację rozmów z gośćmi itp. nie są małe, ale taki jest pomysł na firmę. Łączymy gastronomię z ideą edukacji – dodaje właściciel.

Ulica Narutowicza nie jest zbyt uczęszczanym miejscem, zwłaszcza jej odcinek bliższy skrzyżowania z ul. Lipową. W witrynach oferty wynajmu. Nie ma zbyt wielu przechodniów.

– Z klientami jest różnie, nie wiem czy to zależy od miejsca, raczej od dnia. Tu w okolicy chyba nie ma dużo lokali gdzie można coś zjeść. My mamy raczej wypieki na słono, na słodko tylko paczki albo drożdżówki – słysząc komentarz w Shotis Puri spod „38/42”, gdzie można kupić tradycyjne gruzińskie wypieki.

Słodkie genitalia ozdobione owocami i czekoladą to zupełnie inny asortyment. D-Lickcious czynne jest codziennie od 12 do 20.

R E K L A M A



KRAJOWY FUNDUSZ SZKOLENIOWY – OFERTA DLA PRACODAWCÓW I PRACOWNIKÓW

Szanowni Państwo,

informujemy o możliwości uzyskania dofinansowania ze środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS) na różne formy kształcenia ustawicznego, z którego skorzystać mogą zarówno pracodawcy, jak i pracownicy.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy został utworzony ze środków Funduszu Pracy, a jego głównym celem jest zapobieganie utracie zatrudnienia przez osoby pracujące z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie zmieniającej się gospodarki.

Zasady uzyskania wsparcia ze środków KFS przewidują, że w roku 2023 zainteresowani pracodawcy mogą wystąpić o przyznanie środków na:

- wsparcie kształcenia ustawicznego skierowanego do pracodawców zatrudniających cudzoziemców;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z zastosowaniem w firmach nowych procesów, technologii i narzędzi pracy;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w zidentyfikowanych w danym powiecie lub województwie zawodach deficytowych;
- wsparcie kształcenia ustawicznego dla nowozatrudnionych osób (lub osób, którym zmieniono zakres obowiązków) powyżej 50 roku życia;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób powracających na rynek pracy po przerwie związanej ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem oraz osób będących członkami rodzin wielodzietnych;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób poniżej 30 roku życia w zakresie umiejętności cyfrowych oraz umiejętności związanych z branżą energetyczną i gospodarką odpadami.

Szczegółowych informacji dotyczących możliwości składania wniosków na środki KFS udzielają powiatowe urzędy pracy.

wuplublin.praca.gov.pl

Ocalić od zapomnienia

Dąb Pamięci został posadzony przy II Liceum Ogólnokształcącym im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie. Drzewo upamiętnia zamordowanego przez NKWD w 1940 roku żołnierza i wywiadowcę Konstantego Siemionowa, który pełnił służbę w oddziale II Sztapu Głównego Wojska Polskiego. Żołnierz został zamordowany przez Sowietów w 1940 r. w więzieniu NKWD w Kijowie. Spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym w Kijowie – Bykowni.

Dąb posadzono w ramach ogólnopolskiego programu edukacyjnego „Katyń... ocalić od zapomnienia”. Upamiętnienia on 22 tys. osób zamordowanych w 1940 roku przez NKWD spoczywających w Katyniu, Charkowie, Miednoje i Bykowni.

(ASK)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Awantura na parkingu. Jest akt oskarżenia dla kierowcy

ŚWIDNIK Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia wobec kierowcy, który miał znieważać funkcjonariuszy publicznych. Chodzi o mężczyznę, który zajął miejsce dla niepełnosprawnych. Gdy interweniowali strażnicy miejscy zaczął być agresywny i wulgarnie się do nich odnosił. Zainteresowani widzą całe zajście zupełnie inaczej. – Sąd jest od tego, żeby osądzić i to on zadecyduje – komentuje żona kierowcy

W połowie lutego pisaliśmy o wydarzeniu, do którego doszło w Świdniku. Zajęcie wywołało burzliwą dyskusję w mediach społecznościowych i podzieliło internautów.

Przy ul. Racławickiej 1 w Świdniku, przed pawilonem w którym mieści się między innymi punkt medyczny jest kilkanaście miejsc parkingowych. Jedno z nich to niebieska koperta dla osób niepełnosprawnych. To właśnie tam stanął mercedes, z którego wysiadła kobieta z dzieckiem i weszła do medycznej placówki. Kierowca został w aucie.

Interweniowała Straż Miejska, bo patrol zainteresował się autem na niebieskiej kopercie. Kierowca, który bezprawnie korzystał z miejsca dla niepełnosprawnych miał agresywnie i wulgarnie odnosić się do strażników. W efekcie sprawa została zgłoszona na policję, a kierowca dostał mandat (800 zł), którego nie przyjął.

Żona mężczyzny, która brała udział w zdarzeniu opisała w mediach społecznościowych zajście na parkingu przed pawilonem. Tłumaczyła, że przyjechali z daleka z 4-miesięcznym, zanoszącym się od płaczu dzieckiem na



Parking i jedno miejsce dla niepełnosprawnych
OT. GOOGLE STREET VIEW

badania i zajęli miejsce na chwilę.

Monitoring został zabezpieczony, członkowie patrolu, którzy interweniowali na parking przy ul. Racławickiej 1 przedstawili na piśmie relację przełożonemu, a na policji zawiadomienie o znieważeniu.

Jest ciąg dalszy sprawy. Jak informuje Janusz Wójtowicz, komendant Straży Miejskiej wpłynęło pismo z Prokuratury Rejonowej w Świdni-

ku o skierowaniu aktu oskarżenia do sądu wobec Roberta C. kierowcy samochodu marki Mercedes tj. przestępstwa z art. 226 §1 KK – znieważenie funkcjonariusza publicznego.

– Nie pamiętam takiej sytuacji. Oczywiście zdarzają się interwencje, w czasie których dochodzi do napaści czy znieważenia naszych

strażników, ale robią to osoby pod wpływem alkoholu.

Gdy wytrzeźwieją przepraszają, tłumacząc zajście stanem w jakim się znajdowały – komentuje komendant.

– Cała ta sprawa jest konsekwencją tego, że zaraz po interwencji strażników miejskich pojechaliśmy

na skargę do komendanta i teraz szef broni swoich podwładnych. Żałuję, że tak się stało, bo jest o tym głośno, a nie powinno to tak wyglądać. Uważam, że strażnicy powinni pomagać nam, obywatelom, a nie być przeciwko. I nie wypowiadać się między innymi w prasie. Powinno to być załatwione polubownie – mówi żona kierowcy, która nie chce więcej rozmawiać, bo jest stroną w sprawie. Była przesłuchiwana jako świadek zajścia. Dodaje tylko, że „zobaczmy jak się sprawa potoczy”, gdy się odbędzie rozprawa w sądzie.

Po dwóch miesiącach od zdarzenia jego uczestnicy nadal stoją na stanowisku, że to było zatrzymanie auta, a nie parkowanie i mają nadzieję, że monitoring zarejestrował sytuację, a nagranie nie zaginęło. Wraz z upływem czasu nie zmienili zdania i podtrzymują, że wszystko potoczyło się tak jak żona kierowcy opisała w mediach społecznościowych.

– Sąd jest od tego, żeby osądzić i to on zadecyduje – komentuje kobieta. (AGDY)

Na nic protesty. Zaczęła się wycinka w gminie Uścimów

Wycinka drzew się już rozpoczęła. Lada moment wjedzie ciężki sprzęt do budowy drogi. Mimo sprzeciwu części mieszkańców, gmina rozpoczęła inwestycję. – Sądzę, że zwolenników jest więcej niż przeciwników – mówi sekretarz gminy Uścimów

Sławomir Skomra

Otrzymywaliśmy i listy protestacyjne, i listy poparcia. Zdarzało się, że na tych pierwszych i drugich widniały te same nazwiska. Kiedy rozmawiałem z tymi osobami, prosiły, żeby z tych przeciwko budowie je wykreślić. Oczywiście nie wchodziło to w rachubę – mówi Radosław Szumiec, sekretarz gminy Uścimów w powiecie lubartowskim.

Okolica jest malownicza. Jednym z atutów gminy jest Krajobrazowy Park Pojezierza Łęczyńskiego. I tego

po części dotyczy problem. Gmina właśnie rozpoczęła budowę drogi między Starym a Nowym Uścimowem. To 1,2 km dziś gruntowego szlaku, który przebiega na terenie otuliny parku.

– 40 drzew ma zostać wyciętych – mówi nam jeden z mieszkańców gminy. – Nieporozumienie jakieś. To stare, grube drzewa. Mają po kilkadziesiąt centymetrów w obwodzie. To lipy, jesiony, dęby. Wszystkie do wycinki. Ludzie próbowali przekonać gminę, żeby tego nie robić, ale się nie udało – dodaje. I nie udało. Bo wycinka się już rozpoczęła. Wkrótce bu-

dowa drogi zajmie się firma PRD Lubartów.

Nie ma już odwrotu

– Dysponujemy kompletem dokumentów w tym decyzją środowiskową wydaną przez Starostwo Powiatowe w Lubartowie, a to musiało uwzględnić opinię Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska – wylicza Szumiec.

Z kolei przeciwnicy budowy drogi chcieliby, aby drzewa zostały ocalone. Może trasę udałoby się poprawić inaczej, albo zaprojektować ją w inny sposób, dzięki czemu zieleń by została.

– Przecież to część Parku Krajobrazowego – przypomina mieszkaniec. – Jednego z atutów Uścimowa, o który gmina nie chce zadbać – narzeka.

Gmina tłumaczy, że jeżeli teraz zatrzyma prace, to straci. Trzeba będzie zapłacić wykonawcy odszkodowanie i nie będzie małe. – Bo ta droga jest „w pakiecie”. Jest jedną z pięciu dróg, na które otrzymaliśmy rządowe dofinansowanie. Rezygnacja z jednej oznaczałaby, że nie możemy wybudować czterech innych – tłumaczy sekretarz.

Za cały projekt PRGD Lubartów ma otrzymać pond

7 mln zł. Droga Stary – Nowy Uścimów nie jest w pakiecie największa i najdroższa. Szumiec wyjaśnia, że nie będzie jednak chodników, ścieżki rowerowej, a jezdnia będzie miała 5 metrów szerokości.

– Ot, droga gmina. Mała, ale dla wielu ludzi ważna. Non stop przychodzili mieszkańcy i pytali o jej remont. Kiedy w końcu udaje nam się coś zrobić, to są także przeciwnicy. Rozumiem to, ale sądę, że zwolenników jest więcej – przekonuje i dodaje, że drzew nie da się ominąć. Posadzone lata temu znajdują się w pasie drogowym. Tak jak krzyż,

który zostanie przesunięty. Drzew jednak przesunąć się nie da. – Ale będą nasadzenia rekompensacyjne – dodaje sekretarz. – W ubiegłym roku po nawalnicy to właśnie na tę drogę było rzucanych najwięcej jednostek OSP. Te drzewa są w większości w kiepskim stanie. Kiedy je sadzono nikt nie patrzył na to, czy jest to pas drogowy – mówi urzędnik.

Zadaliśmy Zespołowi Lubelskich Parków Krajobrazowych kilka pytań dotyczących budowy. Odpowiedzi na razie nie mamy, ale wiadomo, że ZLPK o inwestycji nie został poinformowany.

Piętnaście dróg do remontu

GMINA KURÓW Wkrótce rozpocznie się remont kilkunastu dróg na terenie całej gminy. Powstanie również nowy chodnik. Łączna długość tych odcinków sięga 7,2 km. Przetarg wygrała firma z pobliskiej gminy Markuszów - ZBWIK. Kurowski samorząd wyda na ten cel ponad 5,6 mln zł.

Kierowcy korzystający z lokalnych dróg w gminie Kurów w ciągu najbliższych dwóch lat będą musieli przygotować się na tymczasowe utrudnienia. Wszystko dlatego, że władze gminy, korzystając z rządowej dotacji, zleciły roboty drogowe na 15 odcinkach. Zgodnie z treścią zamówienia, wybrany wykonawca będzie musiał przebudować 6 dróg gminnych, 8 wewnętrznych oraz zbudować jeden chodnik.

Nową nawierzchnię otrzymają drogi w: Choszczowie (828 m.), Klementowicach (łącznie 1868 m.), Płonkach (łącznie 2337 m.), Szumowie (97 m.), Dębnie (987 m.), Oleśinie (672 m.) i Kurowie (115 m.). Ponadto w Brzozowej Gaci powstanie wspomniany chodnik dla pieszych o długości 890 metrów.



Do przetargu przystąpiły dwie firmy - Zakład Budowy Wodociągów i Kanalizacji z Gór w gminie Markuszów oraz Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów z Mińska Mazowieckiego. Oferta pierwszej spółki wyniosła 5,63 mln zł, a drugiej 6 mln zł. Władze gminy umowę podpisały z tą, która złożyła tańszą ofertę. Zgodnie z umową, która ma zostać podpisana najpóźniej w przyszłym tygodniu, wykonawca na całość drogowego przedsięwzięcia otrzyma 13 miesięcy.

– Zdaję sobie sprawę z tego, że gmina ma ogromne potrzeby, jeśli chodzi o remonty dróg, ale cieszę się, że możemy zająć się tymi najpilniejszymi – przyznaje Arkadiusz Małecki, wójt Kurowa. Prace zakończą się wiosną przyszłego roku.

RS

Ratusz i GOPS do przebudowy

JANOWIEC Urzędników czeka poprawa komfortu pracy. W tym roku rozpocznie się rozbudowa siedziby miejscowego magistratu. Zadanie powierzono firmie Pin-Bud z Pajakowa. Remontu doczekają się także wnętrza GOPS-u przy ulicy Lubelskiej. Gmina zapłaci za wszystko ponad 3,8 mln zł.

Rozstrzygnięto przetarg na rozbudowę i remont jano-wieckiego Urzędu Gminy oraz przebudowę pomieszczeń Ośrodka Pomocy Społecznej. Pierwszym z tych zadań zajmie się spółka Pin-Bud, która zarobi 3,53 mln zł. Zgodnie z projektem ratusz otrzyma nowy, spadzisty dach pokryty szarą blachą oraz zabudowane poddasze z salą konferencyjną. Wewnątrz obiektu pojawi się winda, a pomieszczenia na parterze zostaną dostosowane do współczesnych standardów. Uzupełniona i oczyszczona zostanie także biała elewacja budynku. Prace przy ul. Radomskiej potrwają do końca przyszłego roku.

Druga część zamówienia dotyczy remontu wybranych pomieszczeń budynku OPS-u przy ul. Lubelskiej w taki sposób, żeby dostosować je do potrzeb osób niepełnosprawnych. Zlecono m.in. nową adaptację wnętrza, wymianę instalacji wodno-kanalizacyjnej, elektrycznej, grzewczej oraz oświetlenia. Zadaniem zajmie się firma Dawbud z Pionek, która otrzyma 329 tys. zł. Roboty w ośrodku zakończą się w maju 2024 roku. Koszt obydwu zadań przekroczy 3,8 mln zł. Niemal dokładnie tyle samo wyniosła dotacja z „Polskiego Ładu” jaką otrzymała na ten cel Gmina Janowiec. Urzędnicy byli przygotowani na wyższe ceny, nawet do 4,5 mln zł. (RS)

Pani Annie Miciuła

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

TATY

składa Dyrekcja i Pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka
Medycyny Pracy CPL w Lublinie

n256

Jak po stole

POWIAT ZAMOJSKI Trzeba było wydać ok. 5 mln zł, by położyć nowy asfalt na liczącym 3,6 km odcinku drogi powiatowej w miejscowościach Sitno, Stabrow i Jarosławiec. Na oficjalnym otwarciu, które odbyło się w piątek, było przecinanie wstęgi i wielu gości

Zadanie zostało zrealizowane przez powiat zamojski, przy wsparciu gminy Sitno, która wyłożyła na ten cel 1,5 mln zł oraz dzięki dotacji w wyso-

kości ponad 1,9 mln z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Inwestycję zrealizowało Przedsiębiorstwo Wielobranżowe SADEX z Kolonii

Sitno. Drogowcy nie tylko położyli nową nawierzchnię, ale też wymalowali na jezdni pasy, ustawili znaki, utwardzili pobocza i wykonali przystanki.

W piątkowym oficjalnym otwarciu wzięli udział m.in. starosta Stanisław Grzeško i Krzysztof Seń, wójt Sitna. Obecni byli przedstawiciele wojewody i marszałka. (AK)



Na przebudowę całego odcinka wydano przeszło 5 mln zł

FOT. STAROSTWO POWIATOWE ZAMOŚĆ

Marzenia o wdychaniu solanki

LUBELSKIE Mieszkańcy Łukowa już mogą wdychać opary solanki. Uruchomiona w piątek tężnia to zwycięski projekt pierwszej edycji budżetu obywatelskiego. Tymczasem w Hrubieszowie na razie jest tylko plan

Drewniana konstrukcja stała w miejskim parku w Łukowie.

– Pierwotnie jej uruchomienie planowaliśmy na weekend majowy, ale pogoda dopisuje i mogliśmy to zrobić wcześniej – mówi burmistrz Piotr Płudowski zachęcając mieszkańców do korzystania z prozdrowotnej solanki. – Tężnia ma czujnik i włącza się wtedy, gdy ktoś się pojawi w tym miejscu – tłumaczy Płudowski.

Konstrukcja jest drewniana, a centralną kolumnę tworzy tarnina sprowadzona z Karpat. – Natomiast solanka, który jest w obiegu pochodzi spod Cieszyna – precyzuje burmistrz. W altanie są ławki, na których można usiąść i wdychać opary. – Tężnia będzie działać do późniejszego jesieni – zapowiada Płudowski.

To środowisko seniorów zgłosiło taki projekt do budżetu obywatelskiego. – Nie musimy jechać do Ciechocinka. Dla osób, które zmagają się z problemami dróg oddechowych taka tężnia jest wskazana – przyznaje mieszkanka, która w piątek była już w parku.



FOT. TEŻNIA W ŁUKOWIE/ FOT. UM

Burmistrz Łukowa apeluje o poszanowanie nowej miejskiej atrakcji. – To miejsce powinno być oazą ciszy i spo-

koju, a nie imprez – przypomina.

Tężnia kosztowała 350 tys. zł. Wkrótce z solanki będą też

korzystać mieszkańcy Białej Podlaskiej. Taki projekt również zwyciężył w budżecie obywatelskim.

Z kolei w Hrubieszowie tężnia to nie ma być obiekt na miarę Ciechocinka, tylko zdecydowanie skromniej-

szy. Ale lepsza mała tężnia solankowa niż żadna. Urząd Miasta w Hrubieszowie ogłosił właśnie przetarg na jej budowę.

Pieniądze na realizację zadania miasto otrzymało w nagrodę jako najlepiej wyszczepiona przeciwko COVID-19 gmina w rejonie zamojskim. Do samorządowego budżetu trafił dzięki temu milion złotych, ale tężnia ma być mniej więcej o połowę tańsza, bo część pieniędzy już wydano na inne zadania związane z ochroną zdrowia.

Z kosztorysu, jakim dysponuje miasto wynika, że na budowę obiektu powinno wystarczyć ok. 400 tys. Powstać ma wysoka na 4 metry tężnia o powierzchni ok. 96 metrów kwadratowych. Obok niej powinny też stać ławeczki, kosze na śmieci i latarnie.

Właśnie ogłoszono przetarg na tę inwestycję. Termin składania ofert to 26 kwietnia. Po ich otwarciu okaże się, czy zarezerwowane na ten cel środki wystarczą. Całość powinna być gotowa w ciągu pół roku od podpisania umowy z wykonawcą.

(AK, EB)

Partyzanci kontra okupanci

GMINA KRYNICE Rocznicą już minęła, ale uroczystości przypominiana zostanie za kilka dni. Będzie historyczna rekonstrukcja wydarzeń sprzed 80 lat, pokaz wojskowego sprzętu, a także grochówka dla wszystkich gości.

1 lutego 1943 roku pod Zaborecznem partyzanci Batalionów Chłopskich zbrojnie wystąpili przeciwko realizowanemu na Zamojszczyźnie niemieckiemu planowi wysiedleń. Starcie to uznawane jest przez historyków za największą bitwę Powstania Zamojskiego.

W nadchodzącą niedzielę 23 kwietnia w plenerowym widowisku zdarzenia z czasów wojny przypomni ponad 100 rekonstruktorów. Zainscenizują m.in. potyczkę pod Dzierążnią i główną bitwę na polach Kolonii Partyzantów i Zaboreczna, ale również dramatyczne wydarzenia, które rozegrały się 2 lutego 1943 roku w partyzanckim punkcie sanitarnym w Róży.

Ta część rocznicowych uroczystości w Zaborecznem jest planowana na godz. 13.30. Wcześniej, o 11 w Kolonii Partyzantów odprawiona zostanie polowa msza, a po niej uczestnicy uczczą pamięć partyzantów przy pomniku. Całość zaplanowanych na niedzielę wydarzeń zakończy pokaz wojskowego sprzętu, a wi-



Dotychczas odbyły się już trzy rekonstrukcje historycznych bitew pod Zaborecznem. W ubiegłym roku GOK w Krynicy zorganizował wystawę zdjęć wykonanych podczas tych widowisk m.in. przez członków Zamojskiej Grupy Fotograficznej – Grupy Twórczej.

FOT. MIROSLAW CHMIEL/ARCHIWUM

dzom serwowana będzie tradycyjna grochówka.

Tegoroczna, czwarta rekonstrukcja jest organizowana przez Urząd do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych oraz wójta gminy Krynica i miejscowy ośrodek kultury. Jednym z partnerów przedsięwzięcia jest natomiast Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Gminy Krynica, którego członkowie przypominają, że organizację tegorocznego i kolejnych widowisk rekonstrukcyjnych można wesprzeć finansowo, przekazując darowizny na konto: 87 9644 1075 2003 7500 9401 0001.

(AK)

Apetyt na parkowe przekąski i drinki

OPOLE LUBELSKIE Powstający pumtrack to niejedyna zmiana jaka zachodzi w Parku Miejskim. Co prawda młodzi ludzie na rowerach i rolkach pojawią się na torze znacznie wcześniej niż pobliska Baza ale dokumenty już krążą. Jest pomysł by po bardzo wielu latach do parku wróciła gastronomia

Władze miasta poinformowały o zamiarze wydzierżawienia około 15 metrów kwadratowych gruntu w Miejskim Parku z przeznaczeniem na prowadzenie lokalu gastronomicznego. Dzierżawa ma trwać trzy lata, miesięczny czynsz wyliczono na niecałe 221 złoty, bo stawka za metr kwadratowy parkowej ziemi to 15 zł. Do tego dojdzie stawka podatku VAT, obowiązująca na dzień zawarcia umowy.

Nieruchomość zostanie wydzierżawiona w trybie bezprzetargowym, na pisemny wniosek.

– Zwróciła się do nas osoba zainteresowana tego typu działalnością. Zostały uruchomione procedury, stąd podanie do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy. Ponieważ park jest częścią historycznego założenia parkowo-pałacowego w tej sprawie musi się wypowiedzieć konserwator zabytków. Czekamy na odpowiedź na nasze pismo – wyjaśniają władze Opolu Lubelskiego.

Autorskie plany

– Chciałbym, żeby to był kontener w surowym stylu, połączenie drewna i metalu. Dość długo pracowałem za barem i wiem jak ważne są detale przy organizacji takiego miejsca, żeby było funkcjonalne, dlatego chcę jak najwięcej elementów wystroju wnętrza zaprojektować sam. Dookoła będą leżaki, powstanie typowo plenerowe miejsce – planuje Damian Wójcik, menedżer



Park Miejski w Opolu Lubelskim. Na dole kadru widać dach pawilonu i bramkę – w jej miejscu ma powstać Baza

FOT. UM OPOLE LUBELSKIE

restauracji Cukrownia. To on zwrócił się do gminy, bo chce, by w parku można było coś zjeść i wypić.

– Pomysł powstał podczas przejażdżki rowerowej. W zeszłym roku z partnerką zaczęliśmy jeździć i nasze trasy albo przecinały park, albo biegły obok niego. Pomyśleliśmy, że nie ma miejsca gdzie by się można było z rowerem zatrzymać, napić się czegoś, zjeść szybki posiłek, kanapkę czy lody. Uznaliśmy, że sezonowa gastronomia by się tu sprawdziła – dodaje.

Pytany o planowane menu mówi o posiłkach typu fast food, które bez problemu można też zabrać na wynos. Myśli o piwie, winie i mocniejszym alkoholu do kolo-

rowych drinków. Ma też być oferta dla dzieci i młodzieży, zwłaszcza, że w zasięgu wzroku powstaje pumtrack.

Śladami Alladyna

– Od maja do września tak, potem to się przestanie opłacać. Ludzie przychodzą do parku latem. Najlepszy czas był gdy trwał Jarmark Opoli. Przyjeżdżało dużo gości, na koncertach były tłumy. Jesienią i zimą koszty ogrzewania, światła do tego czynsz przewyższały to co można było zarobić na gastronomii, w końcu zrezygnowaliśmy – wspomina Renata Bucior, która kilkanaście lat temu prowadziła w parku bar.

Lokal nazywał się Alladyn i mieścił we współczesnym

budynku stojącym wśród drzew zabytkowego obszaru. Głównie serwował frytki, hamburgery, sałatki. Było wino i piwo. Latem kompania piwowa, która je dostarczała zapewniała parasole więc działał ogródek.

– To nie było duże pomieszczenie, mieściło się maksymalnie 50 osób i to z trudem ale ludzie chcieli u nas spędzać czas i organizować imprezy. Mąż jest kucharzem, miejsce przejęliśmy od mojej siostry i szwagra, którzy założyli Alladyna i chyba ze dwa lata go prowadzili. Szwagier był Syryjczykiem, stąd nazwa lokalu, bo serwował dania tamtej kuchni. Na początku było bardzo duże zainteresowanie, bo coś nowego, potem byli coraz mniej

zadowoleni aż w końcu zrezygnowali. Zostawiliśmy nazwę ale proponowaliśmy polskie dania. Z czasem w Opolu powstały inne lokale, ludziom się nie chciało lecieć do parku, żeby wypić piwo a na przyjęcia wynajmowali większe sale. W końcu nam też przestało się opłacać – opowiada pani Renata.

Nie wie kto i kiedy postawił w parku pawilon, który przed Alladynem był opustoszały i od czasu gdy Alladyn zniknął, stoi bezużyteczny. Słyszała, że wybudowała go dawna spółdzielnia z myślą o letnim handlu napojami.

Baza ludzi młodych

Choć pawilon jest zamknięty na głucho kilkana-

ście lat, nadal jest tu prąd i woda. Z uwagi na media sąsiedztwo jest dobrym miejscem na otwarcie Bazy, bo tak ma nazywać się nowe miejsce.

– Pierwszym pomysłem była Rajza, bo to wpadające w ucho dźwięczne słowo ale nie wszystkim się dobrze kojarzyło z uwagi na slangowe znaczenie. A potem pomyślałem o Bazie. Jeśli to ma być miejsce dla dzieciaków, młodzieży i mojego pokolenia 30+ każdy w dzieciństwie miał jakąś bazę. Bez względu czy wychowywał się i bawił na wsi czy mieście. Nazwa będzie dobrze kojarzona – dodaje Damian Wójcik.

Gdyby proces uruchamiania Bazy się przedłużył, w tym roku miejsce by działało w skromnej formie, przy okazji testując zainteresowanie klientów a otwarcie docelowej plenerowej inicjatywy odbędzie się za rok.

Hopki w parku

Wspominany pumtrack powstaje na terenie parku w ramach kolejnego etapu rewitalizacji. Jesienią 2022 roku władze Opolu podpisały umowę z wykonawcą. Wówczas mówiło się, że tor do jazdy na rowerze, rolkach lub hulajnodze, zbudowany z szybkich zakrętów i muld będzie gotowy jeszcze w tym roku. Prace budowlane trwają do dziś ale są w ostatniej fazie, powinny się zakończyć w tym miesiącu.

Oprócz porządków wokół toru park czeka na nowe krzewy i drzewa oraz mobilne zadaszenie widowni amfiteatru.

(AGDY)

Przesyłka wzbudziła podejrzenia. Miała trafić do Puław

W tym tygodniu policjanci z wydziału kryminalnego zatrzymali 25-latkę, do którego zaadresowano przejętą przez służby zagraniczną przesyłkę. Wewnątrz znajdowały się narkotyki. Kolejną porcję nielegalnego towaru znaleziono w jego mieszkaniu.

Jedna z paczek, która do naszego kraju dotarła z Hiszpanii, wzbudziła podejrzenia służb. Po jej sprawdzeniu okazało się, że wewnątrz znajduje się kilkaset gramów suszu marihuany. Towar został przejęty przez policję. Kryminalni postanowili dotrzeć do adresata, mieszkańca Puław. Kilka dni temu mundurowi zapukali do jego mieszkania. W trakcie przeszukania lokalu znaleźli kolejne porcje narkotyków. Łącznie z tym,



FOT. POLICJA

co było w przesyłce - 700 gramów.

W czwartek Sąd Rejonowy w Puławach na wniosek policji i prokuratury zdecydował o aresztowaniu podejrzanego 25-latka na 3 miesiące. Za posiadanie znacznej ilości środków odurzających kodeks karny przewiduje do 10 lat więzienia. Delikwent odpowie również za nabywanie narkotyków na terenie Unii Europejskiej, za co grozi minimum 3 lata pozbawienia wolności.



Orka konna i zabytkowe pługi

W Muzeum Wsi Lubelskiej przy kuźni z Urzędowa, w sektorze Wyżyna Lubelska odbył się niedzielny pokaz orki konnej oraz wiosennych prac polowych. Dla zwiedzających była to okazja do zapoznania się z maszynami i narzędziami rolniczymi

używanymi niegdyś do prac polowych, takimi jak pługi, radło, wał czy siewnik

– Jesteśmy muzeum, które pokazuje odwiedzającym nie tylko obrzędy, ale również powiązanie człowieka z przyrodą. Pierwszą pracą, jaką wykonywał chłop na polu była orka, gdyż żeby coś móc zasiać trzeba przygotować

ziemię, która odpoczywała przez zimę – mówi Bogna Bender-Motyka, dyrektorka skansenu.

Pokaz orki konnej to wydarzenie związane z rokiem gospodarczym na wsi. Poza orką widzowie oglądali inne tradycyjne prace na polu: gruberowanie, bronowanie, oraz sianie. Komentator Ka-

zimierz Kniaziuk objaśniał zebranym widzom, co w danej chwili robią chłopci. Ta niezwykła podróż w czasie podobała się nie tylko dorosłym, którzy z chęcią próbowali swoich sił za pługiem, ale również dzieciom. Nie zabrakło pokazów związanych z pielęgnacją koni jak również przejażdżek na wozie.

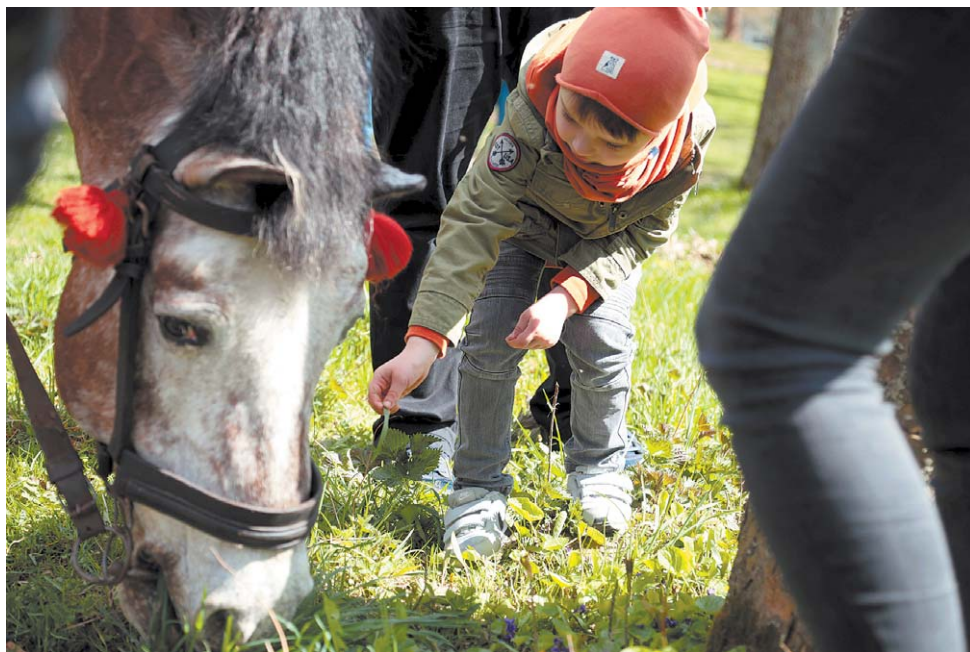
– Korzystamy z pięknej pogody. Przyszliśmy do muzeum całą rodziną i chcieliśmy pokazać dzieciom, że kiedyś gospodarstwa nie były zmechanizowane. Zwłaszcza, że otacza je ciągła internetowa rzeczywistość.

Wskansenie mogą się dużo nauczyć, pogła-

skąć konia, obejrzeć kaczki, kozy i kury, ale również zapoznać z przeszłością w jakiej żyli ich pradiadkowie

– mówi Pan Paweł. Muzeum Wsi Lubelskiej w kwietniu jest otwarte do godziny 17.

KN



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Egzotyczna niedziela

ZWIERZĘTA Niedzielną pogodą zachęcała do wybrania się na spacer, na przykład do Parku Ludowego. A będąc już w „Ludowym” trzeba było koniecznie zajrzeć do Targów Lublin, aby poznać nowego przyjaciela. Ale nie takiego zwykłego. Egzotycznego!



Właśnie w niedzielę odbywały się targi terrarystyczne „Egzotyczne zwierzęta”

– Mamy około trzydziestu wystawców z całej Polski – mówi Damian Wesołkin, współorganizator wydarzenia. I dodaje: – Frekwencja jest duża, myślę, że nawet przerosła nasze oczekiwania. Oczywiście jest za wcześnie na podsumowania targów, ale jesteśmy dobrej myśli. To nasze pierwsze wydarzenie

w Lublinie, jednak mamy nadzieję, że spotkamy się ponownie już jesienią tego roku. Zdradzę, że wtedy prawdopodobnie zaoferujemy lublinianom znacznie więcej atrakcji na jeszcze większej powierzchni wystawienniczej.

Zwiedzających było tyle, że przed wejściem ustawili się długi ogonek oczekujących. A było co oglądać: od owadów, po płazy i gady oraz wszystko, co potrzebne do zapewnienia nowemu milusińskiemu do-

brego samopoczucia: terraria, klatki, pudełka, a do nich niezbędny wystrój: mchy, kwiaty, kora, łupiny kokosa czy gałęzie. Jakby tego było mało, to jeszcze odpowiednie oświetlenie, maty grzewcze i nawilżacze powietrza. Gdy już nowy domownik ma zorganizowany własny kąt, to można pomyśleć o jedzeniu, np. żywym: drewnojady, mrówki, karaczany...

– To mój szósty pajak – mówi Mikołaj. – Po prostu lubię pajaki. Są ciekawe i

ładnie wyglądają. Ten to chromatopelma cyaneopubescens. Moje pajaki jedzą karaczany tureckie i świerszcze – dodaje młody wielbiciel pajaków.

– Syn oswajał mnie z pajakami przez trzy lata – przyznaje pani Agnieszka, mama Mikołaja. I dodaje: – Na początku nie chciałam w ogóle o tym słyszeć. Dziecko więc puszczało mi różne filmiki, czytało całą masę informacji, aż udało mu się przełamać mój lęk i niechęć. Przy okazji

nauczył się wiele o pajakach, na tyle dużo, że w końcu mu pozwoliłam. Hoduje je od września. Uważam, że dobrze jest dziecku pozwolić na jakąś pasję, np. pajaki, bo wtedy nie myśli o głupotach, a wiadomo, ile niebezpieczeństw czyha na dzisiejszą młodzież.

Pani Agata zaryzykowała w niedzielę zawarcie bliższej znajomości z węzem, a dokładnie węzem zbożowym: – To mój pierwszy wąż. Chodziłam, oglądałam

i się zakochałam. Jest taki ładny i spokojny. Proszę mi życzyć powodzenia i cierpliwości.

Podjmując się hodowli węza zbożowego nie można mieć węza w kieszeni. W zależności od wielkości i odmiany za zwierzę trzeba zapłacić od 70 do 250 zł. Dodatkowo terrarium płaskie to koszt średnio 250 zł bez wyposażenia. Do tego należy doliczyć cenę pokarmu.

PM

Wiosenny Botanik zaprasza

ROŚLINY Przyroda budzi się do życia więc i Ogród Botaniczny UMCS otworzył się dla zwiedzających po zimowej przerwie.



Wniedzielne przedpołudnie mieszkańcy Lublina tłumnie odwiedzili jedno z najpiękniejszych miejsc w mieście. W programie wiosenno-letniego sezonu na zwiedzających Botanik czeka wiele atrakcji: warsztaty, spacer tematyczny, bieg „Botaniczna Piątka”, wydarzenia sportowe oraz wystawy. Jest też co oglądać, bo ogród chwali się zbiorem ponad 7

tys. gatunków i odmian roślin pochodzących z różnych stron świata zgromadzonych w tematycznych działach i kolekcjach. Nie długo będzie jeszcze piękniej, bo jesienią pracownicy ogrodu posadzili cebulki 120 odmian tulipanów, które będzie można podziwiać podczas wiosennych spacerów.

Ogród Botaniczny jest miejscem chętnie odwiedzianym przez mieszkańców Lublina i okolic, a najwięk-

szym zainteresowaniem cieszy się w końcówce wiosny i lecie. Właśnie wtedy można podziwiać piękne kolekcje: róż usytuowane niedaleko dworku, liliowców, dali, piwonii, pacioreczników, kosaćców bródkowych, roślin cebulowatych i bulwiastych, ozdobnych, górskich, użytkowych, wodnych, bagiennych i tak można wyliczać bez końca.

Pani Maria przyszła pospacerować do ogrodu z wnuc-

kami. Kobieta jest malarką i jak mówi często przychodzi tu spacerować szukając inspiracji, podkreśla, że przyroda uczy wrażliwości dlatego zabiera wnuczki Anię i Zosię na spacer. Dziewczynkom bardzo podobają się kwiaty, które właśnie zakwitły w rabatkach. Co chwilę słysząc zachwyt i radość u dzieci: – W ogrodzie są nie tylko rośliny! Tu można spotkać również zwierzątka, my widziałyśmy wiewiórkę, ptaszki, a w stawie

nawet rybki – mówi rozbawiona Zosia.

Ogród Botaniczny UMCS zajmuje obszar 21 ha i jest położony w dolinie rzeki Czechówki, obejmuje część zbocza od strony zachodniej i przecięty jest trzema lessowymi wąwozami.

Ogród Botaniczny otwarty od 16 kwietnia do końca października od godziny 9 (do końca kwietnia do godz. 19, a od maja do końca lipca do godz. 20).

CENY BILETÓW W NOWYM SEZONIE:

- normalny - 14 zł
- normalny plus dworek - 16 zł
- ulgowy - 9 zł
- ulgowy ogród plus dworek - 12 zł
- rodzinny - 35 zł
- rodzinny ogród plus dworek - 40 zł

KN



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

BUDOWNICTWO

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

005723L01-A

**- Sprzedajesz
nieruchomości?**



Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-966**

ln/zaawki/bi0008

HANDEL

KUPIĘ używane kolektory
słoneczne do podgrzewania
cieplej wody lub cały zestaw
tel. 693 490 509.

045123L01-A

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM garaż modułowy
metalowo-drewniany i Fiat
126p na części. Tel. 733 064
873 Lublin

044223L01-A

NOWY dom z bala 70 mkw do
montażu na działce klienta
sprzedam, cena 65000 zł.
Kontakt 514 643 328.

047023L01-A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do
stolarni. Przygotowujemy do
egzaminów czeladniczych i
mistrzowskich. Kontakt 514
643 328.

047023L01-B

TURYSTYKA

WCZASY dla Seniora -
Krynica Morska, kwiecień od
1149zł/os., maj 8 dni od
1149 zł/os., czerwiec 8 dni
od 1399 zł/os. Stegna, maj 8
dni od 1049 zł/os., czerwiec
8 dni od 1199 zł/os. www.
wczasy-senior.pl (http://www.
wczasy-senior.pl/), 534 244
044

014223L01-B

USŁUGI

TAPICER samochodo-
wo-meblowy tel. 601
794 525, email: tapi-
cer@car-meb.com

043923L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków

025823L01-B

**szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.**

002723L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81
743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.
express-dent.pl

042723L01-A

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81
743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.
express-dent.pl

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

162723L01-A

**masz
firmę?**



Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?**

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl



**- Sprzedajesz
samochód?**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

**TAXI 1-919-13
RADIO MPT**

**TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN**

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz **(81) 191 91** **695 919 919**

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

Pierwsza porażka

Górnik Łęczna miał swoje sytuacje w meczu z GKS Katowice, ale nie potrafił wykorzystać ani jednej. Efekt? Pierwsza porażka pod wodzą Ireneusza Mamrota w lidze – 0:2



Spadek ciągle realny

Polski Cukier Start przegrał u siebie z Czarnymi Słupsk 80:91, a rywale z Torunia wygrali kolejne spotkanie i obie drużyny dzieli w tabeli już tylko punkt. Za tydzień zespoły zmierzą się w bezpośrednim starciu o utrzymanie



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Mistrzostwo dla Lublina!

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC Polski Cukier AZS UMCS Lublin mistrzem Polski! W ostatnim meczu finałowej serii podopieczne Krzysztofa Szewczyka pokonały BC Polkowice 83:82

Kamil Kozioł

34 mecze rozegrały w tym sezonie zawodniczki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin w ramach rozgrywek Energa Basket Ligi Kobiet. Wszystko po to, aby o tytule zadecydował zaledwie jeden punkt. Punkt jakże szczęśliwy, bo dał on mistrzostwo Polski drużynie z Lublina. Jest to pierwszy w historii lubelskiej koszykówki złoty medal i choćby dlatego ten zespół zapisze się w annałach naszego basketu.

Tak samo stanie się z finałową serią, która była cudowną promocją kobiecej koszy-

kówki. Było obecne w niej praktycznie wszystko – wielki faworyt, sensacyjny początek, dramatyczny finał i słodka zemsta byłej zawodniczki.

Przypomnijmy, że zdecydowanym faworytem była ekipa z Polkowic. To ta drużyna do fazy play-off przystępowała z wyższej pozycji. Zespół Karola Kowalewskiego miał przecież za sobą fantastyczny sezon w Eurolidze i wydawało się, że kiedy już z niej odpadł, to nikt nie będzie w stanie mu zagrozić w krajowych rozgrywkach.

A jednak Polski Cukier AZS UMCS Lublin znakomicie rozpoczął decydującą serię i pierwsze spotkanie roz-

strzygnął na swoją korzyść. Kolejne dwa mecze padły jednak łupem polkowiczank i dopiero czwarte spotkanie rozegrane w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli zakończyło się zwycięstwem lublinianek.

To pozwoliło im doprowadzić do decydującego, piątego starcia, które odbyło się w sobotę w Polkowicach. Zaczęło się ono znakomicie dla przyjezdnych, które już w pierwszej kwarcie prowadziły różnicą 10 pkt. Szybko jednak ta przewaga została roztrwoniona i to gospodynie zaczęły nadawać ton rywalizacji. Na koniec pierwszej połowy jednak w lepszych

nastrojach do szatni udawały się akademicki, które prowadziły 45:41.

Po zmianie stron inicjatywa należała już do zawodniczek Polskiego Cukru AZS UMCS. Dały się one jednak prawie dogonić w samej końcówce – na 46 sekund przed ostatnią syreną do kosza trafiła Weronika Telenga i na tablicy pojawił się wynik 78:80 dla drużyny z Lublina. Rozgrywana na rzuty osobiste końcówka mogła przyprawić o zawal serca. Na 4 sekundy przed końcem meczu na linii rzutów osobistych pojawiła się Aleksandra Ziemborska. I to był właśnie ostatni element tego cudownego przed-

stawienia. Przypomnijmy, że ta młoda koszykarka trafiła do Lublina w trakcie sezonu właśnie z Polkowic, gdzie rok temu sięgnęła po mistrzostwo Polski pokonując w finale zespół Polskiego Cukru AZS UMCS. Teraz dwoma celnymi rzutami osobistymi przesądziła o tytule dla lublinianek dając im prowadzenie 83:80. Na nic już zdał się oddany równo z syreną rzut Zali Friskovec – lubelski zespół wygrał 83:82 i sięgnął po mistrzostwo Polski!

Zaczął się szal radości podopiecznych Krzysztofa Szewczyka, obcinanie siatki i wszechobecny szampan. Później przyszedł czas na od-

znaczenia. Tytuł MVP przypadł Sparkle Taylor, a puchar mistrzowski jako pierwsza do góry wzniosła kapitan zespołu – Aleksandra Stanačev.

BC Polkowice – Polski Cukier AZS UMCS Lublin 82:83 (24:22, 17:23, 22:19, 19:19)

Polkowice: Wheeler 21 (2x3), Telenga 12, Gajda 8, Spanou 8, Puter 2 **oraz** Gertchen 17 (5x3) Friskovec 8, Zasada 6 (2x3).

Lublin: Taylor 27 (1x3) Ziemborska 21 (3x3), Stanačev 16 (2x3), Mack 12, Ziętara 3 (1x3) **oraz** Trzeciak 6, Yurkevichus 2, Zec 2.

Sędziowali: Zapolski, Sosin i Skorek. **Widzów:** 900.

Stan rywalizacji: 2:3. Polski Cukier AZS UMCS Lublin został mistrzem Polski.

Bez szans

PIŁKA NOŻNA W pierwszym ćwierćfinale Ligi Konferencji Lech Poznań przegrał u siebie z Fiorentiną aż 1:4

Goście szybko wyszli na prowadzenie za sprawą Arthura Cabrala, ale Kristoffer Velde błyskawicznie odpowiedział. Niestety, kolejne fragmenty należały już do włoskiej drużyny, która zasłużyła na wygranej w tym spotkaniu.

– Tak wiele oczekiwaliśmy od tego meczu. Byliśmy gotowi do gry. Pełny stadion, fantastyczna atmosfera i mocny rywal po drugiej stronie. Jeśli grasz mecz w ćwierćfinale Ligi Konferencji, to musisz się wspiąć na wyżyny swoich umiejętności – zaznaczył Van den Brom na konferencji prasowej po spotkaniu. – Niestety, my nie byliśmy w topowej dyspozycji. Fiorentina okazała się dla nas silniejsza, nieprzypadkowo od ponad miesiąca wygrywa wszystkie mecze. Natomiast musimy zaakceptować, że to jest tylko futbol i takie sytuacje się zdarzają – przyznał Holender. Mecz rewanżowy zostanie rozegrany już w najbliższy czwartek. (bs)

Lech Poznań – Fiorentina 1:4 (1:2)

Bramki: Velde (20) – Cabral (4), Gonzalez (41), Bonaventura (58), Ikone (63).

Lech: Bednarek – Pereira, Satka, Milić, Rebocho, Skóraś (75 Ba Loua), Kwiekwesiri (75 Sousa), Karlstrom, Marchwiński, Velde, Ishak (76 Sobiech).

Fiorentina: Terracciano – Dodo, Milenković, Ranieri, Biraghi, Gonzalez (51 Ikone), Amrabat, Bonaventura (78 Castrovilli), Mandragora (85 Barak), Brekalo (85 Sottit), Cabral (78 Jović).

Pozostałe wyniki meczów ćwierćfinałowych: Gent – West Ham United 1:1 – Anderlecht – AZ Alkmaar 2:0 – FC Basel – Nice 2:2.

PKO BP EKSTRAKLASA

Cracovia – Radomiak Radom 3:0 ● Korona Kielce – Jagiellonia Białystok 2:1 ● Lechia Gdańsk – Pogoń Szczecin 0:1 ● Piast Gliwice – Wisła Płock 1:0 ● Warta Poznań – Śląsk Wrocław 3:1 ● Zagłębie Lubin – Górnik Zabrze 0:2 ● Raków Częstochowa – Widzew Łódź 2:0 ● Legia Warszawa – Lech Poznań 2:2 ● Stal Mielec – Miedź Legnica dzisiaj o 19.

1. Raków	28	65	54-19
2. Legia	28	57	46-31
3. Lech	28	48	40-27
4. Pogoń	28	47	43-39
5. Warta	28	41	33-26
6. Piast	28	39	30-27
7. Widzew	28	38	32-33
8. Cracovia	28	38	34-28
9. Wisła	28	36	37-36
10. Stal	27	34	30-32
11. Radomiak	28	34	27-33
12. Korona	28	34	31-39
13. Jagiellonia	28	33	38-37
14. Górnik	28	32	35-40
15. Zagłębie	28	31	24-40
16. Śląsk	28	31	26-38
17. Lechia	28	26	25-44
18. Miedź	27	20	27-43

21-24 kwietnia: Górnik – Śląsk ● Korona – Zagłębie ● Lechia – Cracovia ● Miedź – Raków ● Pogoń – Stal ● Radomiak – Lech ● Warta – Legia ● Widzew – Piast ● Wisła – Jagiellonia.

Dwa szybkie gole

FORTUNA I LIGA Pierwsza ligowa porażka Górnika Łęczna pod wodzą Ireneusza Mamrota. W sobotę zielono-czarni musieli uznać wyższość GKS Katowice, z którym przegrali 0:2

Łukasz Gładysiewicz

W pięciu poprzednich spotkaniach o punkty podopieczni trenera Mamrota zanotowali: dwa zwycięstwa i trzy remisy. Niestety, w sobotę przyszedł pierwszy mecz bez choćby jednego „oczka”. I to akurat z rywalem, który ostatni raz pełną pulę wywalczył w... listopadzie. W dziewięciu ostatnich występach podopieczni Rafała Góraka nie mieli się specjalnie, czym chwalić, bo cztery razy zremisowali, a pięciokrotnie schodzili z boiska jako pokonani.

Gospodarze szybko załatwili sprawę. W 13 minucie objęli prowadzenie. Maciej Gostomski odbił pierwszy strzał, zza pola karnego, ale przed siebie. Pierwszy do piłki dopadł Sebastian Bergier i dał „Gieksie” prowadzenie. Zielono-czarni mogli i powinni odpowiedzieć. Dobrą okazję najpierw zmarnował Miłosz Kozak, a jeszcze lepszą Dawid Tkacz, który po wyrzucie piłki z autu znalazł się sam na dalszym słupku jednak źle trafił w piłkę. I zamiast 1:1 szybko zrobi-



Górnik Łęczna przegrał na wyjeździe z GKS Katowice 0:2

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

ło się 2:0. Górnik starał się wyjść spod swojej bramki podaniami, ale rywale przechwycili futbolówkę. Na koniec Bergier przeprchnął Jonathana de Amo i zaskoczył Gostomskiego uderzeniem po krótkim

rogu. A była dopiero 24 minuta spotkania.

W drugiej połowie trener Mamrot od razu posłał na boisko dwóch nowych zawodników. I przyjeźdźni w przeciągu 10 minut znowu wypracowali sobie

dwie, nieźle sytuacje. Niestety, nie potrafili ani razu wpisać się na listę strzelców. W efekcie, do Łęcznej wracali w kiepskich nastrojach i bez punktów.

– To była moja pierwsza porażka w lidze. Nie chciał-

bym żeby to zabrzmiało jako tłumaczenie, bo nie pozwolę na to zespołowi, ale jako trener muszę to ocenić. Mecze z Rakowem i ŁKS były rozgrywane na bardzo dużej intensywności i myślę, że trochę to było widać po naszej grze. Paradoksalnie to my lepiej weszliśmy w mecz niż gospodarze – podsumował spotkanie Ireneusz Mamrot.

W następną niedzielę jego podopieczni podejmą jednego z kandydatów do awansu – Bruk-Bet Termalica Nieciecza.

GKS Katowice – Górnik Łęczna 2:0 (2:0)

Bramki: Bergier (13, 24).

Katowice: Kudła – Wasielewski, Jaroszek, Jędrzych, Janiszewski, Rogala (86 Wojciechowski), Kościelniak (74 Urynowicz), Dudziński (74 Bród), Repka, Błąd (90 Marzec), Bergier (74 Arak).

Górnik: Gostomski – Zbozień, Lewkot, de Amo, Dziwniel (79 Turek), Kozak (79 Bednarczyk), Kryeziu, Pawlik (46 Krykun), Gaska, Tkacz (46 Pierzak), Podliński (67 Sobol).

Żółte kartki: Dudziński, Jaroszek, Urynowicz – Gaska, Pierzak, Kryeziu, Kozak, Sobol.

Sędziował: Mateusz Jenda (Warszawa). **Widzów:** 2175.

Uratowali punkt

FORTUNA I LIGA W najciekawszym meczu 27. kolejki Bruk-Bet Termalika przegrywał u siebie do przerwy z ŁKS Łódź, ale w drugiej połowie uratował cenny remis

Niedzielny mecz świetnie zaczął się dla gości. W 13 minucie do siatki „Słoników” trafił Pirulo, a po pół godzinie gry bramkę zdobył Maciej Śliwa. Gospodarze wyrównali po przerwie, dzięki dwóm rzutom karnym, które skutecznie egzekwował Wiktor Biedrzycki.

Remis w Niecieczy sprawił, że na drugie miejsce w tabeli wskoczyła Wisła Kraków. Piłkarze Białej Gwiazdy wiosną spisują się rewelacyjnie i tym razem pokonali 3:1 Stal Rzeszów. Warto odnotować też świetny mecz Zagłębia Sosnowiec. Po porażce ze Stalą Rzeszów aż 0:6 Dariusz Dudek rozwiązał z klubem

umowę za porozumieniem stron. Jego następcą został Marcin Malinowski i w debiucie pokonał Ruch Chorzów 2:0, a ozdobą spotkania był gol Maksymiliana Banaszewskiego z 87 minuty. 28-latek minął w polu karnym rywala niczym słomowe tyczki i finalnie wpakował piłkę z bliska do siatki.

(BS)

GKS Katowice – Górnik Łęczna 2:0 (Bergier 13, 24) ● **Odra Opole – GKS Tychy 3:0** (Czapliński 3, Galan 67, Mikinić 81) ● **Resovia – Chrobry Głogów 1:1** (Górski 20 – Mucha 23) ● **Wisła Kraków – Stal Rzeszów 3:1** (Fernandez 32-karny, Junca 34, Rodado 45 – Poczobut 69-karny) ●

Zagłębie Sosnowiec – Ruch Chorzów 2:0 (Szumilas 78, Banaszewski 87) ● **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – ŁKS Łódź 2:2** (Biedrzycki 53-karny, 80-karny – Pirulo 13, Śliwa 30) ● **Arka Gdynia – Skra Częstochowa 0:1** (Szymański 86) ● **Podbeskidzie Bielsko-Biała – Chojniczanka Chojnice** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Sandecja Nowy Sącz – Puszcz Niepołomice** dzisiaj o 18.

1. ŁKS	27	53	49-29
2. Wisła	27	48	47-30
3. Bruk-Bet	27	48	42-29
4. Ruch	27	47	37-28
5. Puszcz	26	43	37-29
6. Arka	27	40	46-36

7. Podbeskidzie	26	38	39-32
8. Stal	27	37	47-38
9. Chrobry	27	37	39-46
10. Katowice	27	34	30-31
11. Tychy	27	31	40-43
12. Górnik	27	31	32-35
13. Resovia	27	31	31-39
14. Zagłębie	27	30	28-39
15. Odra	27	29	34-41
16. Skra	27	27	16-41
17. Sandecja	26	23	24-38
18. Chojniczanka	26	21	26-40

21-24 kwietnia: Górnik – Bruk-Bet ● ŁKS – Podbeskidzie ● Chojniczanka – Zagłębie ● Ruch – Wisła ● Stal – Sandecja ● Puszcz – Resovia ● Chrobry – Arka ● Skra – Odra ● Tychy – Katowice.

23 KWIETNIA
18:00

KUP BILET
bilety.gornik.leczna.pl
BOGDANKA

EWINNER II LIGA

Pogoń Siedlce – Śląsk II Wrocław 1:0 (Demianiuk 71) ● **Górnik Polkowice – Wisła Puławy 1:0** (Piech 51) ● **Olimpia Elbląg – Hutnik Kraków 0:1** (Świątek 45-z karnego) ● **Garbarnia Kraków – Siarka Tarnobrzeg 0:1** (Jacenko 10) ● **Polonia Warszawa – Radunia Stężyca 3:2** (Kluska 63, Fidziukiewicz 90+5, 90+12 – Kuzimski 36, Soares 70-z karnego) ● **Zagłębie II Lubin – Kotwica Kołobrzeg 0:1** (Bartoś 29) ● ● **Stomil Olsztyn – GKS Jastrzębie 2:0** (Żwir 25, Krawczun 75) ● **Motor Lublin – Lech II Poznań 5:1** (R. Król 30, 90+2, Welniak 41, Staszak 43, Ceglarz 87 – Sanocki 8) ● **KKS 1925 Kalisz – Znicz Pruszków** zostanie rozegrany dzisiaj o godz. 18.15.

1. Polonia	27	51	46-29
2. Kotwica	27	48	38-26
3. Stomil	27	47	43-27
4. Znicz	26	44	39-31
5. KKS	26	43	48-34
6. Motor	27	43	43-33
7. Wisła	27	41	43-34
8. Olimpia	27	41	34-26
9. Lech II	27	37	39-43
10. Pogoń	27	36	33-38
11. Jastrzębie	27	34	30-37
12. Radunia	27	33	42-47
13. Hutnik	27	33	36-43
14. Górnik	27	29	35-41
15. Śląsk II	27	27	34-44
16. Zagłębie II	27	27	35-59
17. Garbarnia	27	26	43-53
18. Siarka	27	25	30-46

22-23 kwietnia: Zagłębie II – GKS Jastrzębie ● Kotwica – Polonia ● Radunia – Garbarnia ● Siarka – Olimpia ● Hutnik – Górnik ● Wisła – Motor (sobota, godz. 19.23) ● Lech II – KKS ● Znicz – Pogoń ● Śląsk II – Stomil.

Lotto (15.04)

5, 6, 14, 36, 40, 48.

Lotto Plus (15.04)

8, 10, 15, 19, 34, 37.

Multi Multi (16.04) 14

5, 9, 10, 13, 20, 24, 26, 29, 35, 38, 39, 51, 53, 60, 62, 66, 73, 75, 76, 78. Plus 29.

Multi Multi (15.04) 22

2, 3, 7, 14, 15, 16, 37, 39, 42, 43, 47, 48, 49, 53, 59, 62, 65, 68, 72, 77. Plus 14.

Multi Multi (15.04) 14

3, 4, 8, 19, 24, 25, 28, 34, 35, 38, 40, 43, 49, 54, 64, 66, 67, 72, 73, 74. Plus 64.

Multi Multi (14.04) 22

2, 3, 7, 8, 15, 24, 28, 31, 33, 34, 35, 39, 41, 45, 47, 53, 56, 68, 79, 80. Plus 3.

Multi Multi (14.04) 14

1, 3, 12, 16, 24, 30, 38, 42, 50, 51, 58, 61, 63, 68, 69, 70, 73, 74, 75, 80. Plus 75.

Multi Multi (13.04) 22

11, 15, 16, 19, 22, 25, 26, 30, 32, 48, 53, 56, 57, 59, 60, 62, 64, 65, 69, 75. Plus 57.

Mini Lotto (15.04)

3, 5, 15, 26, 40.

Mini Lotto (14.04)

16, 18, 21, 30, 36.

Mini Lotto (13.04)

2, 12, 18, 21, 42.

Ekstra Pensja (15.04)

6, 7, 15, 25, 28, 4.

Ekstra Pensja (14.04)

4, 6, 16, 23, 33, 1.

Ekstra Pensja (13.04)

5, 12, 19, 20, 34, 2

Ekstra Premia (15.04)

5, 8, 13, 17, 26, 1.

Ekstra Premia (14.04)

3, 15, 20, 26, 32, 1.

Ekstra Premia (13.04)

4, 6, 24, 29, 32, 1.

Eurojackpot (14.04)

7, 11, 20, 21, 29, 6, 11.

Kaskada (15.04) 14

1, 2, 6, 8, 9, 11, 12, 14, 17, 19, 20, 24.

Kaskada (15.04) 22

2, 4, 5, 7, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 24.

Kaskada (15.04) 14

3, 5, 6, 7, 8, 9, 14, 16, 18, 20, 21, 24.

Kaskada (14.04) 22

1, 2, 6, 7, 8, 9, 11, 16, 20, 22, 23, 24.

Kaskada (14.04) 14

1, 2, 3, 5, 6, 8, 14, 15, 18, 20, 23, 24.

Kaskada (13.04) 22

3, 4, 7, 10, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 24.

Witajcie w strefie barażowej

EWINNER II LIGA To była druga droga, ale w końcu piłkarze Motoru znaleźli się w strefie barażowej. Podopieczni Goncalo Feio pokonali w niedzielę rezerwy Lecha Poznań 5:1 i wskoczyli na szóste miejsce w tabeli. W Lublinie mogą jednak spokojnie myśleć także o bezpośrednim awansie, bo druga Kotwica Kołobrzeg ma tylko pięć punktów więcej, a do rozegrania pozostało jeszcze siedem kolejek

Łukasz Gładysiewicz

Kibice gospodarzy, którzy oglądali niedzielne spotkanie z „Kolejorzem” na pewno na początku mogli być zaniepokojeni. To goście dyktowali warunki, sprawiali zdecydowanie lepsze wrażenie i zasłużyli na prowadzili.

W ósmej minucie Jakub Antczak miał sporo miejsca na lewej stronie. Szymon Pawłowski dostał piłkę przed szesnastką, ale szybko oddał ją na prawo. A tam z obroną Motoru „zabawił” się Krystian Sanocki, który dwa razy położył na murawę Jakuba Staszaka, a na koniec uderzył do siatki na 0:1.

Niedługo później piłkę w okolicach szóstego metra od bramki miejscowych miał Aleksander Dziuba, ale huknął wysoko nad poprzeczką. Łukasz Budzilek miał w tym momencie do powiedzenia kolegom z defensywy parę mocnych słów. W 17 minucie serca kibiców gospodarzy znowu zabiły mocniej, bo Oskar Tomczyk padł w polu karnym, po starciu z Bartoszem Zbiciakiem. Arbiter nie dopatrzył się jednak przewinienia i nakazał grać dalej.

I chyba w tym momencie Lech II już się „wyszumiał”. Powoli inicjatywę przejmowali piłkarze trenera Feio, którzy w kolejnych fragmentach pierwszej połowy błysnęli skutecznością.



Rafał Król zdobył w niedzielę dwa gole i w sumie ma już na koncie w tym sezonie 10 bramek

FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

Rafał Król strzelił głową w 29 minucie, ale bramkarz rywala odbił piłkę. Kolejne sytuacje żółto-biało-niebiescy z zimną krwią zamieniali na gole. Do wyrównania doprowadził po chwili właśnie Rafał Król, który przymierzył idealnie z 16 metrów, a piłka odbiła się od słupka i wylądowała w siatce.

Niedługo później to znowu kapitan zgrał piłkę głową do Kacpra Welniaka,

a ten świetnie uderzył do siatki, pod nogą obrońcy. Na koniec rzut rożny wykonał Kamil Wojtkowski, futbolówkę zgrał Przemysław Szarek, a nabiegający Staszak głową podwyższył na 3:1.

W drugiej połowie Motor pilnował wyniku, a w końcówce dobił rywala, którym wyraźnie nie sprzyjało szczęście. Po akcji Mariusza Rybickiego odbita od pomocnika piłka trafiła do

Piotra Ceglarza, a ten bez problemów zdobył czwartą bramkę. Rezultat ustalili Rafał Król, po kolejnym strzale głową. W następny weekend czekają nas derby – lublinianie zagrają w Puławach z Wisłą Grupa Azoty.

Motor Lublin – Lech II Poznań 5:1 (3:1)

Bramki: R. Król (30, 90+2), Welniak (41), Staszak (43), Ceglarz (87) – Sanocki (8).

Motor: Budzilek – Wójcik, Szarek, Zbiciak, Staszak, M. Król (81 Rudol), Wojtkowski (51 Rybicki), Złomańczuk (81 Kosior), R. Król, Luberecki (65 Ceglarz), Welniak (65 Kasprzyk).

Lech II: Stachowiak – Zagórski, Tomaszewski, Waliś, Kukułka, Sanocki (70 Wolski), Gywka (84 Czekala), Pawłowski, Dziuba (65 Gogół), Antczak (83 Kohnobis), Tomczyk (46, Paclawski).

Żółte kartki: Wojtkowski, Szarek – Kukułka, Gywka, Gogół.

Sędziował: Robert Marciniak (Kraków).

Jednak marazm

EWINNER II LIGA Wisła Grupa Azoty liczyła w sobotę na zwycięstwo w Polkowicach. – Chcemy złapać dobrą serię, a nie wpaść w marazm – mówił nam Dawid Retlewski. Niestety, sprawdził się ten kiepski scenariusz, bo puławianie przegrali 0:1

W pierwszej połowie goście byli lepsi i zasłużyli przynajmniej na jednego gola. W drugiej minucie Mateusz Klichowicz uderzył z linii pola karnego na górą siatkę. 120 sekund później świetnie w szesnastkę przedarł się Marcin Ryszka. Zabrakło dokładnego podania do któregoś z kolegów, ale do futbolówki i tak dopadł Bartosz Bernard. Szkoda tylko, że w dobrej sytuacji w ogóle nie trafił w bramkę.

Po kwadransie świetną szansę miał Maciej Kona. Po centrze z rzutu różnego pomocnik Wisły zamykał akcję na dalszym słupku. Nie spodziewał się chyba, że piłka

do niego trafi, bo zamiast skierować ją do pustej bramki, zagrał wzdłuż „piątki” i żaden z jego kolegów nie przeciął tego podania.

W 20 minucie po akcji Klichowicza ciut szybszy od golkipera Górnika był Dawid Retlewski. Niestety, napastnik przyjezdnych nie zdołał skierować futbolówki z kilku metrów do siatki. W końcówce coraz odważniej zaczęli sobie poczynać gospodarze. I też mogli się pokusić o gola, a najbliżej był Arkadiusz Piech. Ostatecznie do przerwy było jednak 0:0.

Niezły występ w pierwszej połowie już po dziewięciu minutach drugiej trzeba było spisać na straty. W 51 minucie po rzucie różnym

piłka trafiła do Piecha, a ten pokonał Piotra Zielińskiego. 180 sekund później fatalnie zachował się Ryszka. Pomocnik przyjezdnych miał już na koncie żółtą kartkę, a mimo to agresywnie zaatakował rywala w polu karnym Górnika. Faulował i po drugim „żółtku” wyleciał z boiska.

Kolejne fragmenty należały do drużyny Tomasza Grzegorzcyka. Po świetnym dryblingu Oskar Leopold „zatrudnił” Zielińskiego, a groźnie strzelali też: Szymon Kiezbak czy Mateusz Magdziak. W końcówce podopieczni Mariusza Pawłaka posyłali sporo wrzutek w pole karne, ale nie udało się uratować remisu.

(LUKISZ)

Górnik Polkowice – Wisła Grupa Azoty Puławy 1:0 (0:0)**Bramka:** Piech (51).

Górnik: Furtak – Makuch, Burka, Ratajczak, Magdziak, Leopold (68 Fryzowicz), Krasa, Kuźma, Piech, Kiezbak (68 Biłokiri), Piątkowski (82 Idzik).

Wisła: Zieliński – Cheba, Błyszko, Wiech, Bernard, Kargulewicz (77 Banach), Kona (77 Skalecki), Ryszka, Kołtański (46 Paluchowski), Klichowicz (41 Kaczmarek), Retlewski.

Żółte kartki: Kuźma, Kiezbak, Magdziak, Piech – Kargulewicz, Ryszka, Cheba, Skalecki.

Czerwona kartka: Marcin Ryszka (Wisła, 54 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Paweł Horożaniecki (Żary).

ZDANIEM TRENERÓW

Szymon Szydełko (Podhale)

– Niedosyt to mało, żeby opisać odczucia, jakie nam towarzyszą po tym spotkaniu. Pierwsza połowa piłkarsko była chyba najlepsza w tej rundzie w naszym wykonaniu. Totalnie zdominowaliśmy przeciwnika. Zabrakło tylko skuteczności. Mimo tego byliśmy przekonani, że to tylko kwestia czasu kiedy zdobędziemy gola. Niestety, w drugiej połowie gdzieś zgubiliśmy swój rytm. Prosty błąd kosztował nas stratę pierwszego gola. Później biliśmy „głową w mur”, a w końcówce po kolejnym błędzie straciliśmy gola na 0:2. We frajerski sposób przegraliśmy to spotkanie.

Artur Renkowski (Podlasie)

– Przede wszystkim trzeba oddać przeciwnikowi, że to zorganizowana drużyna, wiedząca jak chce grać i tabela nie oddaje tego jaki potencjał ma drużyna Podhala. Pierwsza połowa wyglądała zupełnie inaczej niż zakładaliśmy. W atakowaniu byliśmy zbyt czytelni, a w meczu w którym przeciwnik orientuje się do gry jeden na jeden trzeba szukać innych ruchów niż zazwyczaj. Boisko czasem weryfikuje przyjęte założenia, ale mieliśmy przerwę, w której mogliśmy skorygować kilka aspektów. Jednym z nich była szybsza reakcja i skracanie pola gry przy piłce w górze, co było problemem w pierwszej połowie. Dwie różne połowy - pierwsza dla przeciwników, druga już zdecydowanie dla nas.

(nkp.podhale.pl, mkspodlasie1957.pl)

Mają więcej spokoju

PIŁKARSKA III LIGA Przed meczem Podlasia z Podhalem obie drużyny w tabeli dzieliły tylko trzy „oczka”. Po końcowym gwizdku, to już sześć punktów. Chociaż goście wysoko zawiesili poprzeczkę drużynie Artura Renkowskiego, to ze zwycięstwa 2:0 cieszyli się gospodarze. Dzięki temu zyskali w tabeli trochę więcej spokoju. Tym bardziej, że za tydzień wygrają walkowerem z ŁKS Łagów

Łukasz Gładysiewicz

W pierwszej połowie kibice w Białej Podlaskiej nie obejrzelili goli. Zdecydowanie bliżej wpisania się na listę strzelców byli jednak przyjezdni. Adrian Szyńka trafił w słupek. Ten sam zawodnik Podhala później przegrał też pojedynek z Rafałem Misztalem. Bramkarz miejscowych poradził sobie z jeszcze jednym, groźnym uderzeniem rywala. Dzięki temu do przerwy było 0:0.

Pierwszy kwadrans po zmianie stron minął spokojnie. No prawie, bo na jego zakończenie, to Podlasie cieszyło się z gola. Centrum z rzutu różnego na ważną bramkę zamienił Jarosław Kosieradzki. Podhale nie miało już nic do stracenia i rzuciło wszystkie siły do przodu. Szymon Szydełko od razu wpuścił na boisko trzech nowych zawodników, a kilkanaście minut później dwóch kolejnych. Białczanie mądrze i skutecznie odpierali jednak ataki przeciwnika, a w samej końcówce doбили go doбили. Bohaterem po raz drugi okazał się Kosieradzki, który tym razem wykończył kontry swojego zespołu. I osta-



Piłkarze Podlasia wygrali ważny mecz z Podhalem

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA

ecznie gospodarze wygrali ważne spotkanie 2:0.

Za tydzień piłkarze trenera Renkowskiego na pewno dopiszą do swojego konta trzy kolejne punkty. W terminarzu akurat wypada im bowiem mecz z ŁKS Łagów, który po pierwszej rundzie wycofał się z rozgrywek. Dzięki

temu Marcin Pigiel i spółka w najbliższych dniach będą mogli skoncentrować się na okręgowym Pucharze Polski. Już w środę czeka ich derbowe starcie w finale z Orłętami Spomlek. Zawody zostaną rozegrane w Radzynie Podlaskim (godz. 17). A o kolejne punkty w lidze powalczą

dopiero 29 kwietnia, kiedy ponownie u siebie zmierzą się z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Podlasie Biała Podlaska – Podhale Nowy Targ 2:0 (0:0)

Bramki: Kosieradzki (59, 84).

Podlasie: Misztal – Pigiel, Kozłowski, Salak, Kot, Bahonko, Podstolak, Kosieradz-

ki (90 Kurowski), Balicki (58 Niewiarowski, 90 Szatała), Nojszewski (66 Chyla), Lepiarz. **Podhale:** Szymajda – Michota (79 Styrzcula), Kawula, Chmelenko, Żołądź, Bezpalec, Drobnak (60 Żurek), Karmański (60 Burzyński), Burnat (60 Szczepański), Płatek (79 Rogala), Szyńka.

Bolesna porażka

PIŁKARSKA III LIGA W starciu drużyn, które walczą o utrzymanie bardzo ważne trzy punkty zdobył KS Wiązownica. Drużyna Kamila Witkowskiego pokonała w sobotę Chelmiankę aż 3:0

Już po pierwszej połowie goście byli w poważnych tarapatkach. Początek spotkania wcale ich jednak nie zapowiadał. Białozieloni od pierwszego gwizdka przeważali i mogli nawet otworzyć wynik. Niestety, zamiast 0:1 szybko to gospodarze wpisali się na listę strzelców. W 17 minucie świetnie z dystansu huknął Kornel Kordas i drużyna Artura Bożyka musiała gonić.

Zdobyta bramka wyraźnie dodała jednak gospodarzom skrzydeł. Tym bardziej, że tuż przed przerwą Sebastian Rak sfinalizował wrzutkę Arkadiusza Kasi. Dzięki temu beniaminek schodził do szatni z zapasem dwóch goli. Goście nie mieli już nic do stracenia i trener Bożyk od razu po przerwie, w miejsce Jakuba Bednary posłał do boju Jakuba Knapa.

Niestety, Chelmianka nie była w stanie złapać kontaktu. Gospodarze wyprowadzali groźne kontry i mogli definitywnie zamknąć zawody. Seba-

stiana Ciołka sprawdzili: Arkadiusz Kasia, Kacper Chelmecki czy Mateusz Mianowany. Skuteczniejszy okazał się Ivan Hurenko. Zawodnik pozyskany w zimie ze Stali Poniatowa wykorzystał dośrodkowanie z rzutu różnego i głową ustalili rezultat na 3:0 dla Wiązownicy.

W następnej kolejce podopieczni trenera Bożyka zagrają kolejny mecz o sześć punktów. Tym razem zmierzą się u siebie z Unią Tarnów, która ma od nich „oczko” więcej.

(LUKISZ)

KS Wiązownica – Chelmianka Chełm 3:0 (2:0)

Bramki: Kordas (17), Rak (45), Hurenko (78).

KS Wiązownica: Budzyński – A. Kasia, Kordas (88 Markiewicz), Melinyshyn, Kapuściński, Surmiak (88 Buńko), Tonia, Janiczak, Mianowany (72 Hurenko), Rak (80 Michalik), Chelmecki (72 Gierczak).

Chelmianka: Ciołek – Kulnych, Piekarski, Bednara (46 Knap), Zbićciak, Marchuk (73 Perdun), Szczodry, Czułowski, Mroczek, Szwed (64 Gierada), Myśliwiecki (56 Wójcik).

Znowu powalczyli, ale punktów nie mają

PIŁKARSKA III LIGA Lublinianka po raz kolejny w domowym spotkaniu napsuła sporo krwi rywalom. Niestety, trzy punkty pojechały do Dębicy, bo to Wisłoka pokonała gospodarzy 2:0

Gospodarze przystąpili do zawodów uskrzydleni pierwszym zwycięstwem w tym roku. W ramach okręgowego Pucharu Polski ekipa z Wieniawy pokonała Sygnał Lublin 3:1 i awansowała do półfinału tych rozgrywek. Tym razem zmierzają się z czwartoligowym Lewartem Lubartów.

Pierwszy kwadrans był bardzo spokojny w wykonaniu obu stron. Kolejne cztery minuty, to jednak dwie świetne okazje dla gości. Błażej Radwanek przegrał pojedynek z Kamilem Błażuckim, ale po chwili lepiej w dogodnej sytuacji zachował się Jakub Smoleń, który utworzył wynik spotkania. W końcówce pierwszej odsłony niewiele zabrakło, a na 0:2 trafiłby Damian Łanucha. Specjalista od stałych frag-

mentów gry przymierzył z rzutu wolnego w poprzeczkę.

Po przerwie ekipa z Wieniawy na pewno zagrała odważniej. I miała swoje szanse. Kilka razy zabrakło lepszego dogrania w dobrze zapowiadającej się akcji, w polu karnym przeciwnika porządnie się też „kotłowało”. W 55 minucie świetny strzał zza szesnastki oddał z kolei Patryk Malec, ale jeszcze lepiej spisał się golkeeper rywali, który odbił piłkę na rzut różny.

Podopieczni Radosława Adamczyka szukali swoich szans po uderzeniach z dystansu, chociażby po próbach: Krystiana Książka i Tomasza Brzyskiego. To jednak zawodnik Wisłoki pokazał, jak powinno się strzelać zza pola karnego. Krzysztof Iwanicki huknął w okienko na kwadrans przed ostatnim gwizdkiem i przyjezdni

mogli głęboko odetchnąć. Tym bardziej, że niedługo później drugie „żółtko” obejrzał Dominik Kołacz. W efekcie, miejscowi kończyli zawody w dziesiątkę, a to oznaczało, że jest po meczu. (LUKISZ)

Lublinianka Lublin – Wisłoka Dębica 0:2 (0:1)

Bramki: Smoleń (19), Iwanicki (75).

Lublinianka: Błażucki – Misiurek, Płocki, Książek, Szczepaniak, Brzyski, Malec (87 Żmuda), Kołacz, Knapp (54 Wdowicz), Flis (46 Skrzycki), Mazur (54 Chojna).

Wisłoka: Raciniowski – Staszczak, Bogacz, Priest-Tyson, Surma (46 Siedlik), Łanucha, Żmuda (58 Iwanicki), Kardyś, Smoleń (65 Kontrabecki), Radwanek, Rębisz (82 Rachfalik).

Żółte kartki: Kołacz, Knapp – Surma.

Czerwona kartka: Kołacz (Lublinianka, 80 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Marcin Sokółowski (Mińsk Mazowiecki).

ZDANIEM TRENERÓW

Łukasz Mierzejewski (Avia Świdnik)
– Mieliśmy swoje sytuacje, żeby zamknąć mecz, dlatego szkoda, że nie udało się zdobyć drugiego gola. Wiedzieliśmy, czego spodziewać się po rywalach, którzy są bardzo mocni przede wszystkim po stałych fragmentach gry. I właśnie w ten sposób mocno nas krzywdzili. Bramka też padła po wyrzucie piłki z autu. Było trochę przypadku, ale jednak straciliśmy gola. Ogólnie jestem jednak zadowolony z postawy chłopaków. Ogólnie to był dobry występ, wykreowaliśmy też parę sytuacji i mogliśmy pokusić się przynajmniej o jeszcze jedną bramkę. W końcówce swoje szanse mieli: Dominik Maluga i Wojtek Białek. No cóż, trzeba szanować ten remis, dopisujemy do naszego konta jeden punkt i walczymy dalej.

Paweł Babiara (Orleń Spomlek)
– Trzy razy trafialiśmy w poprzeczkę, ale trzeba przyznać, że Avia też miała swoje sytuacje. Z perspektywy tego, co działo się w meczu, trzeba szanować ten punkt. Chcieliśmy wygrać i uważam, że gdybyśmy to my trafili jako pierwsi, to już byśmy dowiedzieli korzystny wynik do końca. Myślę, że można powiedzieć, że zrobiliśmy krok do przodu przez ostatni tydzień, taki był cel, żeby szybko się podnieść po wysokiej porażce w Kielcach i myślę, że to nam się udało. Teraz pracujemy dalej, bo przełamaliśmy serię porażek, a czas coś wygrać.

(LUKISZ)

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Unia Tarnów – Wisła Sandomierz 0:1 (Etoundi 4) ● **KS Wągrowica – Chelmska Chelmska 3:0** (Kordas 16, Rak 45, Hurenko 78) ● **Cracovia II – Wieczysta Kraków 0:3** (Torres 22, Misak 69, Danielak 79) ● **Lublinianka Lublin – Wisłoka Dębica 0:2** (Smoleń 19, Iwanicki 77) ● **Stal Stalowa Wola – Korona II Kielce 3:1** (Duda 20, Kowalski 56-z karnego, Iwao 73 – Płocica 90) ● **Orleń Spomlek Radzyń Podlaski – Avia Świdnik 1:1** (Rycaj 52 – Rak 44) ● **Podlasie Biała Podlaska – Podhale Nowy Targ 2:0** (Kosiorecki 59, 84) ● **KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – ŁKS Łągow 3:0** walkower ● **Sokół Sieniewa – Czarni Polaniec 1:3** (Twardowski 90 – Martinez 15, Kałaska 80, Misztal 86).

1. Wieczysta	24	50	56-23
2. Stal	24	49	41-23
3. Avia	24	45	35-17
4. Cracovia II	24	43	56-29
5. KSZO	24	39	40-24
6. Orleń	24	36	33-35
7. Czarni	24	34	32-39
8. Podlasie	24	33	32-30
9. Wisłoka	24	33	36-33
10. Sokół	24	30	38-50
11. Korona II	24	30	42-31
12. Unia	24	29	29-51
13. Chelmska	24	28	33-34
14. Podhale	24	27	28-35
15. Wągrowica	24	23	30-46
16. Wisła	24	21	26-53
17. Lublinianka	24	17	30-58
18. ŁKS	24	37	27-33

ŁKS Łągow wycofał się z rozgrywek po rundzie jesiennej.

22-23 kwietnia: KSZO – Wisła ● ŁKS – Podlasie ● Podhale – Sokół ● Czarni – Orleń ● Avia – Stal ● Korona II – Lublinianka ● Wisłoka – Cracovia II ● Wieczysta – KS Wągrowica ● Chelmska – Unia.

Trzy poprzeczki, dwa gole i po jednym punkcie

PIŁKARSKA III LIGA Derby w Radzynie Podlaskim na remis. Avia zdobyła gola do szatni, ale szybko po wznowieniu gry gospodarze wyrównali. W drugiej połowie obie drużyny mogły przechylić szalę na swoją stronę, skończyło się jednak podziałem punktów

Łukasz Gładysiewicz

W pierwszej połowie graliśmy tak naprawdę od stałego fragmentu, do stałego fragmentu. W piątej minucie bliscy szczęścia byli gospodarze, ale po strzale z rzutu wolnego Patryka Szymali piłka wylądowała na poprzeczce.

W 22 minucie kolejny kornier i kolejna poprzeczka. Tym razem po niezłym uderzeniu Piotra Kuźmy głową. Składnych akcji za wiele nie było, ale w 39 minucie nieźle zapowiadał się atak Avii. Patryk Wdowicz dobrze zachował się na skrzydle, zagrał do Szymona Raka, a ten w pole karne. Michał Mydlarz wycofał jednak futbolówkę i ta akcja nie zakończyła się nawet strzałem.

Wydawało się, że pierwsza połowa zakończy się bezbramkowym remisem. A tymczasem w 44 minucie Paweł Uliczny wrzucił w szesnastkę, oczywiście z rzutu różnego, a głową piłkę do siatki skierował Rak. I na przerwę to Avia schodziła w dużo lepszych humorach.

Szybko po wznowieniu gry Orleń doprowadził do remisu. Akcja rozpoczęła się od wyrzutu piłki z autu. Strzał jednego z kolegów tuż przed bramką przejął Karol Rycaj i z bliska dopełnił jedynie formalności. Kolejne fragmenty? Avia przejęła inicjatywę jednak podopieczni Pawła



Avia prowadziła w Radzynie, ale nie dowiozła zwycięstwa do końca meczu

FOT. AVIA ŚWIDNIK

Babiarza wyprowadzali groźne kontry. W 68 minucie po akcji do linii końcowej Dominika Malugi nieźle strzelił Mydlarz. Kołotyło odbił jednak piłkę do boku.

Później dwa szybkie ataki biało-zielonych goście przezywali faulami. Ten drugi miał miejsce tuż za szesnastką. Z rzutu wolnego minimalnie

niecelnie przymierzył Michał Kobiałka. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem bliski zdobycia gola był Maluga. Po wrzutce Tomasza Zająca uderzył głową, ale trafił w słup. A w samej końcówce najpierw nieźle z powietrza strzelił Kamil Walków, a następnie swoją szansę miał Arkadiusz Maj, który osteplo-

wał poprzeczkę. Po drugiej stronie boiska w polu karnym dobrze znalazł się Wojciech Białek jednak „główkował” nad bramką i derby zakończyły się polubownie.

Orleń Spomlek Radzyń Podlaski – Avia Świdnik 1:1 (0:1)

Bramki: Rycaj (52) – Rak (44).

Orleń: Kołotyło – Chaliadka (46 Walków), Kamiński, Duchnowski, Szymala,

Skrzyński, Szczygieł (72 Roguski), Zmoryński (84 Maj), Kobiałka (84 Korolczuk), Rycaj, Kuźma (90 Madembo).

Avia: Rosiak – Kursa (77 Drozd), Mizerski, Mykityn, Maluga, Wdowiac (77 Kalinowski), Dobrzyński (60 Zająca), Mydlarz, Uliczny, Kunca (60 Kompanicki), Rak (77 Białek).

Żółte kartki: Chaliadka – Mykityn, Mizerski, Białek.

Krok w stronę utrzymania?

HUMMEL IV LIGA Przed meczem w Łukowie Orleń miały na koncie dziewięć punktów, a Grom Różaniec dwa razy więcej. Łatwo się domyślić, że to było arcyważne spotkanie dla drużyny Macieja Sygi. Gospodarze zdali egzamin i wygrali 3:2, chociaż mogli oszczędzić sobie nerwowej końcówki

Gospodarze do przerwy zasłużyli nie prowadzili 1:0. Gola w 30 minucie zdobył Damian Ozyga, który wygrał pojedynek w bocznym sektorze i uderzył po długim rogu. Tuż po zmianie stron wydawało się, że jest po zawodach. Orleń przeprowadziły bardzo ładną akcję. Mimo pressingu rywali potrafili wyjść spod swojej bramki podaniami i wypracować sytuację sam na sam. A nie marnował jej Ozyga, który po raz drugi, już w 52

minucie posłał piłkę do siatki.

Czy to był koniec emocji w Łukowie? Nie do końca, bo Grom nie zamierzał jeszcze tak łatwo rezygnować, a w 70 minucie złapał kontakt. I to w niecodziennych okolicznościach. Kamil Kaproń zdecydował się na strzał z... połowy boiska, bezpośrednio z rzutu wolnego. Pomógł trochę wiatr, ale i bramkarz miejscowych, który dał się zaskoczyć. Efekt? Było już tylko 2:1. Kaproń w 85 minucie znowu nieźle uderzył

z wolnego, ale tym razem niecelnie.

Po chwili Adrian Siemieniuk pokonał bramkarza gości po raz trzeci. Podopieczni trenera Dariusza Majchera znowu zbliżyli się do przeciwnika. Tym razem wywalczyli rzut karny, a w doliczonym czasie gry wykorzystał go Wojciech Kos. Była jeszcze chwila, żeby po walczycie o punkt, a przyjeźdźni mieli szansę po „główce” Michała Mielniczka. Trzy „oczka” jednak zostały w Łukowie.

– Sporo się działo w tym meczu, nie mam już jednak słów na to, jakiego my mamy pecha. Byliśmy zdecydowanie lepsi. Wydawało się, że po bramce na 2:0 mamy wszystko pod kontrolą i że jest pozamiatane. A tymczasem rywal wałnął nam bramkę z połowy boiska. Odpowiedzieliśmy na 3:1, ale raz jeszcze Grom złapał kontakt. Na szczęście wielkich emocji w doliczonym czasie już nie było i mamy te trzy punkty. Byliśmy lepsi, a wynik po-

winien być wyższy – mówi Maciej Syga, trener gospodarzy.

(LUKISZ)

Orleń Łuków – Grom Różaniec 3:2 (1:0)

Bramki: Ozyga (30, 52), Siemieniuk (89) – Kaproń (70), Kos (90+1-z karnego).

Orleń: Maciąg – Bas, Faye, Sowisz, Młynarczyk, Ozyga (70 Chojniak), Korol, Kierepka (85 Stolarski), Kłoda (55 Szlaski), Łukasiewicz (80 Mirga), Siemieniuk.

Grom: Markowicz – Gałka (62 Lis), Mielniczek, Przybysławski, Kaproń (82 Letandze), Kwiatkowski, Kula, Halych, Kos, Pigan, Stefan.

HUMMEL IV LIGA, GRUPA MISTRZOWSKA

Świdniczanka Świdnik
– **Granit Bychawa 6:1** (Zuber 2, Kotowicz 7, Paluch 13, 36, Wójcik 28, Skoczylas 48 – Kotowicz 34-samobójcza) ●
Stal Poniatowa – Gryf Gmina Zamość 0:0 ● **Lewart Lubartów – Stal Kraśnik 2:2** (Żelisko 43, 87 – Król-z karnego, Jędrasik) ● **Huragan Międzyrzec Podlaski – Start Krasny-staw 1:4** (Chmielewski 82 – Ciechan 39, Skiba 47, 74, Konojacksi 67) ● **Motor II Lublin – Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:3** (Wójcik 58-z karnego – Szuta 44, Ostrowski 70, Avdieiev 90+5).

1.	Świdniczanka	19	49	76-9
2.	Tomasovia	19	46	61-15
3.	Start	19	45	44-16
4.	Stal K.	19	37	48-20
5.	Stal P.	19	37	40-16
6.	Lewart	19	36	39-23
7.	Huragan	19	34	41-22
8.	Gryf	19	33	38-24
9.	Motor II	19	32	46-38
10.	Granit	19	28	19-23

22-23 kwietnia: Granit – Stal ● Gryf – Lewart ● Stal K. – Huragan ● Start – Motor II ● Tomasovia – Świdniczanka.

HUMMEL IV LIGA, GRUPA SPADKOWA

Orlęta Łuków – Grom Różaniec 3:2 (Ozygała 30, 52, Siemieniuk 89 – Kaproń 70, Kos 90+1-z karnego) ● **Powiślak Końskowola – Błękitni Obsza 1:0** (Zdunek 63) ● **Górniki II Łęczna – Krysztal Werbkowice 5:0** (Sobol 28, 47, Steszuk 58, Szramowski 77, Kwiatkowski 82) ● **Opolanin Opole Lubelskie – POM Iskra Piotrowice 1:0** (Misztal 51) ● **Bug Hanna – Sparta Rejowiec Fabryczny 6:3** (Wiraszka 9, 19, 90, 90+4, Dąbrowski 14, Masztaleruk 70 – Mazurek 60, 76, Rutkowski 86).

1.	Powiślak	19	28	35-33
2.	Górniki II	19	22	33-26
3.	Sparta	19	18	25-42
4.	Grom	19	18	25-43
5.	Opolanin	19	18	24-50
6.	POM	19	14	24-41
7.	Krysztal	19	13	19-49
8.	Orlęta	19	12	25-59
9.	Błękitni	19	10	13-54
10.	Bug	19	10	17-89

22-23 kwietnia: Błękitni – Górniki II ● Krysztal – Opolanin ● POM – Orlęta ● Grom – Bug ● Sparta – Powiślak.

Ciągle blisko lidera

HUMMEL IV LIGA Piłkarzy Tomasovii czekał w sobotę poważny sprawdzian. Drużyna Bohdana Bławackiego zmierzyła się w Lublinie z rezerwami Motoru. Spotkanie było wyrównane, ale w końcówce, to niebiesko-biali przechylili szalę na swoją stronę i ostatecznie wygrali 3:1

Łukasz Gładysiewicz

Do przerwy jedną bramkę zaliczki mieli goście. W końcówce gola do szatni zdobył Damian Szuta. Wynik mógł być jednak znacznie bardziej korzystny dla ekipy z Tomaszowa Lubelskiego, która miała więcej okazji. Bardzo dobrze bronił jednak Igor Bartnik, który kilka razy uratował swój zespół od straty bramki.

Druga połowa? Nie minął kwadrans po zmianie stron, a już zrobiło się 1:1. Jan Zawadzki wywalczył rzut karny, a z 11 metrów nie pomylił się Jan Wójcik. I spotkanie zaczynało się od nowa. W 70 minucie Tomasovia po raz drugi wyszła na prowadzenie, za sprawą Denisa Ostrowskiego. Niedługo później na boisku pojawił się Oskar Białek. Szybko zaznaczył swoją obecność żółtą kartką, a następnie drugą. W efekcie, od 79 minuty niebiesko-biali byli zmuszeni grać w osłabieniu.

Wydawało się, że Motor II przynajmniej uratuje remis, ale w 85 minucie gospodarze nie wykorzystali „setki”. A to zemściło się w doliczonym czasie gry, kiedy wynik na 1:3 ustalił Dmytro Avdieiev.

– Mecz był wyrównany. Trzeba jednak przyznać, że do przerwy to przeciwnik miał więcej klarownych sytuacji. Dobrze zachowywał się jednak Igor Bartnik, który dwa razy nas uratował. Po przerwie, to my mieliśmy swoje sytuacje. Mogliśmy strzelić na 1:1 wcześniej,



Tomasovia w końcówce meczu z Motorem II przechyliła szalę na swoją stronę

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

a później zmarnowaliśmy doskonałą okazję na 2:2. Odkryliśmy się w końcówce i rywal potrafił to wykorzystać. Mimo porażki wierzę, że wyciągniemy z tego pojedynku wiele pozytywnych. Graliśmy z naprawdę bardzo wymagającym zespołem – ocenia

Wojciech Stefański, trener ekipy z Lublina.

Dzięki wygranej drużyna trenera Bławackiego nadal traci do lidera – Świdniczanki tylko trzy punkty. Dwa czołowe kluby grupy mistrzowskiej zmierzają się w bezpośrednim

starciu, w następną niedzielę, 23 kwietnia.

Motor II Lublin – Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:3 (0:1)

Bramki: Wójcik (58-z karnego) – Szuta (44), Ostrowski (70), Avdieiev (90+5).

Motor II: Bartnik – Pytka, Skorek, Nowakowicz, Frąckowiak, Kryvolapov,

Wójcik, Najda, Węgrzyn (68 Siwiec), Baryła (72 Tracz), Wędrocha (55 Zawadzki).

Tomasovia: Dehtiar – Przytula, Piatnoczka, K. Błajda (64 Krosman), Avdieiev, Wojtowicz (71 Białek), Słotwiński, Ostrowski (75 Żerucha), Popko, Szuta, Smoła.

Czerwona kartka: Białek (Tomasovia, 79 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Adrian Pukas (Chełm).

Pogrom na początku

HUMMEL IV LIGA Od mocnego uderzenia rywalizację w grupie mistrzowskiej rozpoczęła Świdniczanka. Podopieczni Łukasza Gieresza na dzień dobry rozbili Granit Bychawa 6:1. Mecz był rozstrzygnięty po dwóch kwadransach, a już do przerwy na tablicy wyników było 5:1

P przed meczem trener Gieresz zapowiadał, że jego piłkarze na pewno nie zlekceważą rywali. I chyba najlepszym potwierdzeniem tych słów był wynik po 13 minutach – 3:0 dla gospodarzy. Wystarczyło ciut ponad 60 sekund, a już po zagranii z lewego skrzydła Kamila Sikory formalności dopełnił jedynie Michał Zuber. W siódmej minucie „Zubi”

dośrodkował z prawej strony, głową strzelał Michał Paluch, a piłkę przejął Hubert Kotowicz, który z bliska podwyższył prowadzenie gospodarzy. Nie minął kwadrans, a skuteczną dobitką z kilku metrów popisał się Paluch i błyskawicznie było po zawodach.

Później goście mieli trochę szczęścia, bo ratował ich słupek i poprzeczka. W 28 minucie po podaniu Sikory czwar-

tę gola zdobył Dawid Wójcik. W odpowiedzi pechowo „swojaka” zaliczył Kotowicz, ale szybko odpowiedział Paluch, po akcji Zuber. I do przerwy było 5:1. Druga odsłona? Efektownie rozpoczął ją Dawid Skoczylas, który zaliczył przechwyt bliżej swojej bramki, a następnie pognął w drugie pole karne, gdzie z kilkunastu metrów, po rękach bramkarza podwyższył na 6:1.

W kolejnych fragmentach piłkarze trenera Gieresza oszczędzili już rywali. Było kilka okazji, żeby poprawić rezultat, ale wynik nie uległ już zmianie. W następny weekend dojdzie do starcia na szczycie grupy mistrzowskiej. Świdniczanka pojedzie do Tomaszowa Lubelskiego na mecz z tamtejszą Tomasovią. Lider wyprzedza obecnie rywali o trzy punkty.

(ŁUKISZ)

Świdniczanka Świdnik – Granit Bychawa 6:1 (5:1)

Bramki: Zuber (2), Kotowicz (7), Paluch (13, 36), Wójcik (28), Skoczylas (48) – Kotowicz (34-samobójcza).

Świdniczanka: Socha – Kanarek, Pielach, Koźlik, Skoczylas (58 Nawrocki), Wójcik (87 Kowalski), Bednarczyk, Sikora (64 Kutyla), Kotowicz, Zuber (87 Janczarek), Paluch.

Granit: Szymański – Sz. Duda, Piwnicki, Brzozowski, K. Sprawa (87 S. Sprawa), Pęcak, Zaręczny (46 Prus), Cyrankiewicz (46 Krawiec), Iwaniak (46 Czuba), Bogusz, Gierowski.

Piątka Granicy i Ogniwa

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Podział punktów w meczu na szczycie pomiędzy Kłosem-Gmina Chełm i Włodawianką Włodawa. Ruch Izbica lepszy od Victorii Żmudź

Spotkanie Brata-Cukrownika z Unią rejowiec zakończyło się remisem 2:2. - Był to typowy mecz na remis. Obie drużyny miały swoje sytuacje bramkowe i powinny strzelić kolejne gole. Podział punktów nikogo nie krzywdzi, choć z pewnością byłibyśmy zadowoleni z wygranej - mówi szkoleniowiec gospodarzy Andrzej Ignaciuk. - Był to typowy mecz walki. Podział punktów jest rozstrzygnięciem sprawiedliwym - ocenia Marcin Palonka, kierownik Unii Białopole.

Brat-Cukrownik Siennica Nadolna - Unia Rejowiec 2:2 (1:1)

Bramki: Dubaj (22), Suduł (65) - Bohuniuk (11), Huk (73).

Brat-Cukrownik: Mróz - Malinowski, Pachuta, Suduł, Urbański, Wędzina (79 Płatek), Arnold Kister, Arkadiusz Kister, Kniażuk, Kowalczyk (62 Niedrowski), Krystian Dubaj (77 J. Wójcik).

Rejowiec: Pastuszak - Kloc, Brzezicki, Kwiatosz, A. Czerwiński (81 Nowaczek), Paśnik, R. Rossa (86 Szczepanik), T. Rossa, Huk, Górny, Bohuniuk (68 T. Sasiadek).

W meczu na szczycie prowadzący w tabeli Kłos Gmina Chełm zremisował z czwartą Włodawianką Włodawa 2:2. Goście przyjechali w mocno odmłodzonym składzie. Z różnych powodów zabrakło dziewięciu zawodników, którzy grali w poprzednim spotkaniu z Ogniwm Wierzbicą.



Unia Rejowiec zremisowała wyjazdowe spotkanie z Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna

FOT. FRASSATI FAJSŁAWICE

bica. Na boisko wybiegło zaledwie czterech seniorów. - W bramce zagrał 42-letni Daniel Polak, który mądrze kierował 17-latkami. Nasza młodzież, wsparta doświadczonymi zawodnikami, dobrze zaprezentowała się w starciu z liderem. Mieliśmy nawet okazję na podwyższenie wyniku na 2:0. Podział punktów jest zasłużony - mówi Ryszard Filipiuk, pełniący zastępczo obowiązki kierownika.

Z podziału punktów mniej zadowoleni byli gospodarze. - Przy pierwszej straconej bramce popełniliśmy tzw. wielbłąda czyli bardzo wielki błąd. Podobnie było przy drugim golem. Rzut karny to efekt błędu naszego juniora. Mieliśmy okazję na 3:2, kiedy w poprzeczkę trafił Paweł Wójcicki. Po-

winniśmy rozstrzygnąć to spotkanie na korzyść. Odczuwamy niedosyt - ocenia szkoleniowiec Kłosa Tomasz Hawryluk.

(GROM)

Kłos Gmina Chełm - Włodawianka Włodawa 2:2 (1:1)

Bramki: Żurek (38), Wójcicki (53) - Kołaczkowski (10), Mahdysz (62 z karnego).

Kłos: Pawlak - Świdorski, Flis, Wyrostek, Mazur, Jabłoński, Zwirbla, Wójcicki, Żurek (75 Dyński), Antoniuk (65 J. Rak), K. Rak.

Włodawianka: Polak - Rafał, Błaszczuk, Bartnik (38 Madejczyk), Łojewski, Kępiński, Kołaczkowski, Zajul, Jaszczuk, Szlehta, Mahdysz.

Pozostałe mecze 17. kolejki:
Ruch Izbica - Victoria Żmudź 2:1 (Zaprawa 20, Wlizio 30 - Niedzielski 45 z karnego) ●
Frassati Fajslawice - Granica

Dorohusk 2:5 (K. Przebirowski 31, Matycz 40 z karnego - Poznanski 10, 30, Alikowski 62, Józczuk 67, Czuluk 90) ●
Spółdzielnia Siedliszcze - Znicz Siennica Różana 3:2 (Mazurek 3, Pawlak z karnego 18, Kieda 51 - Malczewski 9, Szponar 70). W 26 min Damian Dziewulski (Spółdzielnia) nie wykorzystał rzutu karnego (w polu karnym przebywał inny niż strzelec zawodnik Spółdzielcy i gol z 11 m nie został uznany) ●
Unia Białopole - Ogniwo Wierzbica 1:5 (Sarzyński 41 - E. Klimowicz 14, Bąk 30, Knot 51 z karnego, Sobów 65 z karnego, Gałęcki 90 + 2) ●
Hetman Żółkiewka - Orzeł Srebrzyszcze 2:0 (Koprucha 58, Sawicki 66).

1. Ogniwo	17	43	70-17
2. Kłos	17	42	38-12
3. Rejowiec	17	38	52-21
4. Ruch	17	37	46-16
5. Włodawianka	17	36	54-27
6. Granica	17	24	30-26
7. Hetman	17	22	43-36
8. Spółdzielnia	17	21	16-28
9. Białopole	17	20	40-43
10. Brat	17	18	27-41
11. Victoria	17	15	33-59
12. Frassati	17	14	30-45
13. Orzeł	17	11	24-52
14. Znicz	17	3	16-96

22-23 kwietnia: Włodawianka - Białopole ● Ogniwo - Ruch ● Victoria - Hetman ● Orzeł - Spółdzielnia ● Znicz - Frassati ● Granica - Brat ● Rejowiec - Kłos.

Zrobili sabotaż

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA ŁKS Łazy lepszy od Unii Krzywda w derbach powiatu łukowskiego. Walczący o utrzymanie Absolwent Domaszewnica przegrał 0:5 z Tytanem Wisznice

Ojcem zwycięstwa gospodarzy był Maciej Janaszek. Napastnik ŁKS zdobył trzy bramki, w tym decydującą o wygranej, już w drugiej części. Janaszek rozpoczął strzelanie od trafienia na 1:0. Stracona bramka nie podłamała gości, którzy zanim sędzia zakończył pierwszą część meczu, trzykrotnie pakowali piłkę do siatki miejscowych. Do przerwy drużyna trenera Zbigniewa Lamka prowadziła 3:1.

Po zmianie stron gospodarze przypuścili szturm na bramkę gości. Miejscowi mieli doskonale okazje na zmniejszenie strat. Ostatecznie sztuka ta udało się ponownie Janaszce i Piotrowi Zarzyckiemu. Po 10 minutach w drugiej odsło-

nie ponownie był remis, tym razem 3:3. - Z nieba do piekła i z piekła do nieba. Po słabej pierwszej połowie, dużo lepiej zaprezentowaliśmy się w drugiej. Po strzeleniu gola na 3:3, zaraz mieliśmy okazję na czwartą bramkę. Mecz był na remis. Komplet punktów cieszy - mówi kierownik ŁKS Marcin Chwedoruk.

Goście doznali wiosną, czwartej porażki. Jedyne na początku rundy rewanżowej, w drugiej kolejce, zdobyli komplet punktów w wyjazdowym spotkaniu z Młodzieżówką Radzyń Podlaski. - Mamy braki kadrowe, kontuzje i inne przyczyny stają na przeszkodzie abyśmy zagraли w optymalnym składzie. Na derby z Łazami pojechalśmy tylko z jednym rezerwowym. Szybko stracone na początku drugiej połowy dwie bram-

ki to efekt naszych błędów. Mimo to nie poddajemy się, walczymy dalej w kolejnych spotkaniach - mówi szkoleniowiec Unii Krzywda Zbigniew Lamek.

ŁKS Łazy - Unia Krzywda 4:3 (1:3)

Bramki: Janaszek (21, 54, 85), Zarzycki (56) - Filip (25), K. Białach (30), Rostół (44).

ŁKS: Ochnio - Ostojski (46 Chromiński), Fortuna (46 Smyk), Goławski, Zarzycki (87 Gomółka), Ł. Ebert, M. Ebert, Soćko, Gałach, Olszewski, Janaszek (85 Zdanikowski).

Krzywda: P. Lamek - M. Piszcz, G. Piszcz, K. Białach, Filip, Cieślak, Komar (85 Walo), P. Bober, Rostół, Kryczka, A. Białach.

Gospodarze, dla których priorytetem jest utrzymanie, nie mieli w niedzielę dobrego dnia. - Pierwszą bramkę tracimy po rzucie karnym, drugą już na początku drugiej połowy. Potem kolejna

również jest po naszym błędzie. Trzy spośród pięciu straconych goli to efekt naszych błędów. To taki sabotaż z naszej strony - ubolewa prezes Absolwenta Tomasz Prochniewicz. - Mecz toczył się pod naszą kontrolą. Już na początku powinniśmy prowadzić 2:0. Spotkanie mogło zakończyć się jeszcze wyższą wygraną - mówi Zenon Stawecki, prezes Tytana.

(GROM)

Absolwent Domaszewnica - Tytan Wisznice 0:5 (0:1)

Bramki: Kopiś (21 z karnego, 48), Oniszczuk (46), Lewczuk (64), Kisiel (82).

Absolwent: Wypych - Miazek (75 Zalewski), Jędruchiewicz (67 Turski), Leszczak, Dudziński, M. Kabat, Śledź (65 Oskiewicz), Bogusz (75 Zborowski), Mościcki, Ksok, D. Kabat (65 Piekarski).

Tytan: Płodowski - Tarasiuk (70 Kiryczuk), Wtykło, Bacarzowski (52 Gromysz), Daniłosi, Lewczuk, Szyśzłow,

Tabeński, Jakubiuk (46 Kisiel), Kopiś (64 Tomczuk), Oniszczuk (76 Godzwoń).

Pozostałe wyniki 20. kolejki:
Victoria Parczew - Lutnia Piszczac 0:4 (Hołownia 35 z karnego, 70, Tuttas 50, 85) ●
Kujawiak Stanin - ŁKS Agrotex Milanów 2:2 (Goławski 27, Szewczak 69 - Ostapiuk 28, Mazurek 86) ●
Sokół Adamów - Grom Kąkolewnica 2:0 (Jarosław Bosek 45 z karnego, Mateusz Baran 75).
Czerwona kartka: Damian Kaczmarek (Grom) w 45, za faul. W 90 min Piotr Madejski (Grom) nie wykorzystał rzutu karnego ●
Bad Boys Zastawie - Unia Żabików 3:0 (Botwina 23, Czerniewicz 54, Kajda 90).
Czerwona kartka: Krystian Garbacik (Żabików) w 68 min, za drugą żółtą ●
Az-Bud Komańka Podlaska - Młodzieżówka Radzyń Podlaski 2:1 (Paczuski 2, Bogucki 59 - Końka

63) ●
Orzeł Czemierniki - LZS Dobryń 5:0 (Nowacki 4, 15, 68, Dobos 23, Kaliński 51).

1. Grom	20	48	63-17
2. Lutnia	20	47	68-28
3. ŁKS	20	39	58-30
4. Sokół	20	33	32-28
5. Kujawiak	20	33	41-28
6. Tytan	20	32	40-48
7. Victoria	20	32	42-26
8. Az-Bud	20	31	44-33
9. Milanów	20	28	30-45
10. Żabików	20	27	35-36
11. Orzeł	20	23	39-44
12. Bad Boys	20	22	36-44
13. Krzywda	20	20	32-50
14. Młodzieżówka	20	15	18-41
15. Absolwent	20	15	28-67
16. Dobryń	20	9	26-67

23 kwietnia: Az-Bud - Sokół ● Młodzieżówka - Kujawiak ● Milanów - ŁKS ● Krzywda - Bad Boys ● Żabików - Dobryń ● Orzeł - Absolwent ● Tytan - Victoria ● Lutnia - Grom.

Grali w hokeja

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Emocjonujący mecz w Górze Puławskiej. Orion wyrwał punkty beniaminkowi dopiero w doliczonym czasie gry

Wyniki: KS Góra Puławska – Orion Niedzwica 4:5 (Chojnacki 28, Próchniak 48, Pionka 78 z karnego, 90+4 z karnego – Bielak 41, E. Sobiech 56, Dziwulski 71, 85, Ł. Sobiech 90+8 z karnego) ● LKS Stróża – Sygnał Lublin 5:5 (Kamiński 21, 58, D. Kowalik 29, 36, 64 – Etana 2, 60, 78, Baran 76, Karaś 80) ● Wisła II Puławy – Błękit Cyczów 7:0 () ● KS Cisowianka Drzewce – Janowianka Janów Lubelski 4:2 (Antoniak 32, Ruciński 76, Kobus 88, R. Giziński 90 – Perin 11, Eze 21) ● Stok Zakrzówek – Polesie Kock 1:4 (Adamczuk 14, Siwek 24, 39, K. Białek 81) ● MKS Ruch Ryki – Unia Bełżyce 0:1 (Wójtowicz 80) ● Avia II Świdnik – Tur Milejów 7:0 (Akhmedov 10, 38, 55, Neckar 33, Świdnik 65, Lenard 78, 85) ● Tarasola Cisy Nałęczów – Sokół Konopnica 0:3 (Bednarski 7, J. Wójcik 20, Kufrej-ski 80).

1. Cisowianka	19	55	88-10
2. Janowianka	19	50	61-23
3. Ruch	19	42	49-24
4. Wisła II	19	36	70-28
5. Orion	19	33	34-51
6. Polesie	19	31	64-36
7. Sygnał	19	29	57-52
8. Unia	19	29	34-32
9. Sokół	19	27	38-36
10. Tur	19	25	26-30
11. Avia II	19	22	39-45
12. Stróża	19	18	29-55
13. Tarasola	19	15	18-40
14. Góra	19	9	28-72
15. Stok	19	9	20-64
16. Błękit	19	6	10-67

22-23 kwietnia: Stok – Unia ● Polesie – Cisowianka ● Janowianka – Wisła II ● Błękit – Stróża ● Sygnał – Góra Puławska ● Orion – Tarasola ● Sokół – Avia II ● Tur – Ruch.

Na szczycie jest bardzo ciekawie

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS Cisowianka Drzewce zrobiła olbrzymi krok w kierunku awansu. Piłkarze Łukasza Gizy pokonali w meczu na szczycie Janowiankę 4:2

Kamil Kozioł

Starcie dwóch najlepszych drużyn lubelskiej klasy okręgowej stało na poziomie, którego nie powstydziłyby się kluby występujące w wyższych ligach. W sumie to nie jest nic dziwnego, bo po boisku w Puławach biegali piłkarze, którzy mają w swoich CV występy nawet w I lidze. Nie brakowało więc walki, zaangażowania, ale również taktycznych zagrywek.

Plan Janowianki na sobotnie zawody zakładał cofnięcie się do defensywy i skupienie się na kontratakach. Goście są też znani z perfekcyjnych stałych fragmentów gry. I właśnie w 11 minucie tę opinię potwierdzili. Rzut wolny wykonywał Janusz Birut, piłkę strącił Wiktor Bodziuch, a akcję celnym strzałem zamknął Jurij Perin. Druga bramka była już efektem indywidualnych umiejętności Daniela Eze. 22-letni Nigeryjczyk miał grać w Wołniu Łuck na poziomie ukraińskiej I ligi. W realizacji marzeń przeszkodziła mu wojna. Eze trafił więc do Janowa Lubelskiego, gdzie od początku rundy wiosennej należy do kluczowych zawodników. – Dobrze sobie radzi zarówno w pomocy, jak i ataku. W ofensywie może grać praktycznie na każdej pozycji. Ciężko mówić o jego największych atutach, bo ma ich sporo. Na pewno zalicza się do nich szybkość, ale



Piłkarze KS Cisowianka Drzewce są już bardzo blisko awansu do IV ligi

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

również oddanie drużynie, bo często angażuje się w grę defensywną – charakteryzuje nowego podopiecznego Ireneusza Zarczuka.

W 21 min wykorzystał właśnie swoją szybkość, kiedy wygrał pojedynek biegowy z rywalem. Później pokazał również opanowanie, bo posłanie piłki do siatki w dość trudnej sytuacji wymagało stałowych nerwów.

Plan Janowianki zaczął się sypać w końcówce pierwszej połowy. W 32 min chwila

drzemki przy rzucie różnym kosztowała gości utratę gola, którego autorem był Mateusz Antoniak. – Szkoda tej bramki, zwłaszcza, że wcześniej mieliśmy dobre okazje do zdobycia gola. Przy stanie 2:0 groźnie uderzał Perin, ale świetnie spisał się bramkarz przeciwników. Podobnie było zresztą przy 1:3, kiedy groźnie uderzał Adam Pawełkiewicz – mówi Ireneusz Zarczuk, opiekun Janowianki.

Jego podopieczni nie byli w stanie podwyższyć pro-

wadzenia. Za strzelanie na poważnie zabrali się za to gospodarze. W 76 min do remisu doprowadził Michał Ruciński. Decydujące ciosy Cisowianka zadała w samej końcówce. W 88 min podopiecznych Łukasza Gizy na prowadzenie wypro-wadził Krystian Kobus, a wynik na 4:2 ustalili Rafał Giziński.

KS Cisowianka Drzewce – Janowianka Janów Lubelski 4:2 (1:2)

Bramki: Antoniak (32), Ruciński (76), Kobus (88), R. Giziński (90) – Perin (11), Eze (21).

Cisowianka: Długosz – Kopyciński, Łakomy, Antoniak, Wankiewicz, Dudkowski, D. Giziński (65 Lato), Cielebąk (65 R. Giziński), Kalita (86 Kobus), Szczotka (90 Pytka-Wasil), Ruciński (77 Filozof).

Janowianka: Janicki – Szymeki (57 Kamiński), T Sadowski, Mulawa (90 W. Branewski), M. Pawełkiewicz, W. Bodziuch, Eze, Birut, Dajos, Perin (80 Siudy), A. Pawełkiewicz.

Żółte kartki: Łakomy, Wankiewicz, Dudkowski, R. Giziński, Antoniak – Eze, Dajos, Szymeki. **Widzów:** 100.

Trener jest jak dobry ojciec

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Niesamowity mecz w Stróży. Gospodarze prowadzili już 5:2, aby w końcówce drzeć chociażby o jeden punkt

Podopieczni Anatolija Ławryszyna bardzo potrzebują punktów w kontekście walki o utrzymanie w lubelskiej klasie okręgowej. Przypomnijmy, że do tego sezonu przystępowali jako jeden z faworytów do degradacji do A klasy. Dobra runda jesienna sprawiła jednak, że w Stróży uwierzono w możliwość utrzymania. Początek rundy rewanżowej to na razie jednak pasmo rozczarowań. Pierwsze 3 spotkania zakończyły się porażkami LKS, przełamanie przyszło dopiero w sobotnim spotkaniu z Sygnałem Lublin. Pierwszy wiosenny punkt udało się zdobyć, ale w Stróży po tym meczu dominuje olbrzymie poczucie niedosytu. Nic

dziwnego, miejscowy LKS prowadził już 5:2.

Bohaterem meczu był Dawid Kowalik, który skompletował hat-tricka. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że ten znakomity snajper niedawno został ojcem. Jego pociecha widocznie dodała mu sił, bo chociaż obowiązki młodego taty nie sprzyjają odpoczynkowi, to Dawid Kowalik ostatnio gra jak z nut.

– Nie wiem, jak on na wszystko znajduje czas. Jest młodym ojcem, do tego na co dzień pracuje jako mechanik samochodowy, w czym zresztą jest znakomity. Mimo nadmiaru obowiązków nie zaniedbuje również futbolu. Podziwiam moich podopiecznych. Kiedy grałem zawodowo

w piłkę to miałem łatwiej niż oni, bo przecież musiałem tylko wyjść raz czy dwa razy w ciągu dnia na trening. Oni w tej lidze muszą normalnie pracować, a wieczorami są jeszcze przeze mnie zaganiani do ciężkich treningów – mówi Anatolij Ławryszyn. Ukraiński szkolenowiec cofnął się myślami do czasów swojej kariery zawodniczej. Przypomnijmy, że występował on na niezłym poziomie, grając nawet w I lidze.

Trzy bramki przewagi nie wystarczyły Stróży, aby wywalczyć komplet punktów. Gospodarze w końcówce opadli z sił i nie byli w stanie zatrzymać rozgromionych piłkarzy z Lublina. Sygnał zdobył w ostatnim kwadransie



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Anatolij Ławryszyn jest pełen uznania dla swoich podopiecznych

trzy bramki i w ten sposób uratował remis. (kk)

LKS Stróża – Sygnał Lublin 5:5 (3:1)

Bramki: Kamiński (21, 58), D. Kowalik (29, 36, 64) – Etana (2, 60, 78), Baran (76), Karaś (80).

Stróża: Saracen – J. Lewicki (20 Wójcik), Barszcz, K. Kowalik, Chomczyk, Kamiński, (79 F. Szczuka), Kuźnicki, Miazga, Kasica, Pętlewski (78 Osa), D. Kowalik (68 Wojtowicz).

Sygnał: Blachani – Rakowski (58 Białecki), Paszczuk, Baran, Szejno, Etana, Panek, Bober, Mordziński, Karaś, Bara (58 Bara).

Żółte kartki: Chomczyk, Kuźnicki, Wójcik – Mordziński. **Sędziował:** Kępłowicz. **Widzów:** 200.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Granica Lubycza Królewska – Omega Stary Zamość 1:2 (Bonin 47 – Otręba 30, 45-karny) ● **Olimpia Miączyn – Hetman Zamość 1:1** (Dołba 45 – Łapiński 29) ● **Pogoń 96 Łaszczówka – Olimpiakos Tarnogród 3:2** (J. Jeruzal 52, Raczkiewicz 88, Podborny 90 – Bursztyka 47, 73) ● **Korona Łaszczów – Włókniarz Frampol 1:0** (Świątek 88) ● **Graf Chodywańce – Orkan Bełżec 6:2** (Murjas 23, 77, Klupa 29-samobójcza, Bobyliak 63, Paszkiewicz 81, Bardega 90 – Dziedzic 10, Czachor 44) ● **Victoria Łukowa – Igros Krasnobród 2:2** (bramki Igrosu: Senytskyi 13, P. Albingier 44) ● **Łada 1945 Biłgoraj – Unia Hrubieszów 4:1** (Kubik 32, Goncharevich 66-karny, Kapuśniak 80, Misiarz 90 – Lewkowicz 35) ● **Huczwa Tyszowce – Tanew Majdan Stary odwołany z powodu złego stanu boiska.**

1. Łada	19	51	66-11
2. Unia	19	37	56-32
3. Huczwa	18	32	47-31
4. Hetman	19	31	44-29
5. Pogoń	19	31	35-32
6. Omega	19	29	41-31
7. Olimpiakos	19	26	42-35
8. Olimpia	19	26	31-41
9. Graf	19	26	33-38
10. Victoria	19	25	30-30
11. Igros	19	24	32-29
12. Korona	19	22	24-27
13. Tanew	18	21	37-45
14. Granica	19	15	17-57
15. Włókniarz	19	13	17-49
16. Orkan	19	8	24-59

22-23 kwietnia: Omega – Graf ● **Orkan – Łada** ● **Unia – Huczwa** ● **Tanew – Korona** ● **Włókniarz – Pogoń** ● **Olimpiakos – Olimpia** ● **Hetman – Victoria** ● **Igros – Granica.**

Mecz z kipiącymi emocjami

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Pierwsza porażka w rundzie wiosennej Granicy Lubycza Królewska. Podopieczni trenera Mykhaylo Kaznokhy ulegli na własnym stadionie Omedze Stary Zamość kończąc spotkanie w podwójnym osłabieniu

Bartek Surman

Za faworyta sobotniej potyczki, mimo niższej pozycji w ligowej tabeli należało uznać gospodarzy. Granica po fatalnej jesieni zimą postawiła wszystko na jedną kartę. W uratowaniu ligowego bytu mieli pomóc pozyskani z Chełmianki: Michał Budzyński i Grzegorz Bonin. W efekcie, Granica w trzech początkowych kolejkach rudny wiosennej sięgnęła po trzy wygrane i stała się najlepiej punktującym zespołem w drugiej części sezonu.

Oba zespoły grały bardzo agresywnie, lepiej w mecz weszli jednak goście. W 30 minucie Damian Otręba wykorzystał fatalny kiks obrońcy gospodarzy i pognął w kierunku pola karnego Granicy. Tam minął wychodzącego z bramki gólkiera i ze spokojem posłał piłkę do siatki. W kolejnych fragmentach spotkanie mocno się zastrzyło i w 40 minucie po faulu miejscowych w środku pola doszło nawet do przepychanek. W efekcie, żółtą kartkę zobaczył Kiril Horin z Granicy, a także Dominik Lichota z Omegi. W trzeciej minucie doliczonego czasu gry zdaniem sędziego piłkę ręką we własnym polu karnym zagrał



Omega Stary Zamość wygrała na wyjeździe z Granicą Lubycza Królewska

FOT. DW

Mateusz Ogonowski. Do „jedenastki” podszedł Szymon Dyrkacz i pewnym strzałem po ziemi zdobył gola „do szatni”.

Drugą część spotkania miejscowi zaczęli od mocnego uderzenia – i to dosłownie. W 47 minucie po faulu na

około 30 metrów piłkę ustawił Bonin i przepięknym strzałem „za kołnierz” bramkarza Omegi zdobył gola kontaktowego dla swojego zespołu. W kolejnych fragmentach Granica zepchnęła gości do głębokiej defensywy. W 60 minucie gola z niemal po-

łowy boiska mógł zdobyć Horin, ale piłka trafiła w poprzeczkę. Miejscowi naciskali do samego końca, a emocje sięgnęły zenitu. W 90 minucie za drugą żółtą kartkę boisko opuścił Bonin. Kilka chwil później również za drugie „żółtko” boisko opuścił

Horin, a arbiter zakończył mecz. Tym samym Granica przegrała pierwsze spotkanie w rundzie rewanżowej, a Omega dopisała komplet punktów po wygranej na bardzo gorącym terenie.

– To spotkanie było do wygrania, ale niestety w głównej roli wystąpił sędzia bo już od samego początku atmosfera była nerwowa. mówi Jarosław Talabski, prezes Granicy. – Przespaliśmy pierwszą połowę, a po przerwie do samego końca walczyliśmy o kolejne bramki i wygraną. Po tym meczu zespół jest mocno podrażniony i już w następnej kolejce będziemy chcieli wrócić do wygrywania – dodaje sternik klubu z Lubyczy Królewskiej.

Granica Lubycza Królewska – Omega Stary Zamość 1:2 (0:2)

Bramki: Bonin (47) – Otręba (30), Dyrkacz (45-karny).

Granica: Wylupek – Budzyński, Olenkiewicz, M. Nazarowicz, Ogonowski (66 Trybała), Grzelak, Horin, Bonin, Boiarчук, Kushch-Vasylyshyn (82 Czapała), J. Kulpa (90 Zajac).

Omega: Pedzich – Tchórz, Mikulski, Bubela, Otręba (85 Krukowski), Lichota (50 Radziszewski), Dyrkacz, Gozdziuk, Baran, Fidler, Nizioł (90 Pieczykolan).

Czerwone kartki: G. Bonin (90-za dwie żółte), Horin (90-za dwie żółte).

Sędziował: Kapłan.

Rollercoster na sztucznej trawie

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Pogoń 96 Łaszczówka przegrywała do 88 minuty z Olimpiakosem, ale dzięki dwóm golom w samej końcówce spotkania sięgnęła po bardzo cenny komplet punktów

Pierwotnie spotkanie pomiędzy Pogonią, a Olimpiakosem miało odbyć się na obiekcie w Łaszczówce. Jednak ze względu na zły stan murawy mecz przeniesiono do Lubyczy Królewskiej na obiekt tamtejszej Granicy, który posiada sztuczną nawierzchnię. Dodatkowo mecz z ekipą z Tarnobrogu był kolejnym powrotem na ławkę trenerską Pogoni Jerzego Bojko. Doświadczony szkoleniowiec, który cały czas pracuje w strukturach klubu wrócił do dowodzenia zespołem seniorów po tym, jak ofertę z trzecioligowych Orłat Radzyń Podlaski otrzymał dotychczasowy szkoleniowiec – Paweł Babiarz.

W pierwszej połowie spotkania kibice nie oglądali bramek, ale od 41 minuty goście grali w osłabieniu po tym jak czerwoną kartkę za faul przed własnym polem

karnym zobaczył Krzysztof Grabowski. Z konieczności jego miejsce między słupkami zajął Kacper Światała.

Po przerwie kibice zobaczyli aż pięć bramek, a każda z nich po strzale głową. W 47 minucie bramkę dla gości zdobył Łukasz Bursztyka, ale pięć minut później stan rywalizacji wyrównał Jakub Jeruzal. Goście zadali kolejny cios w 73 minucie, a autorem trafienia po raz drugi był Bursztyka. Olimpiakos był bardzo bliski zwycięstwa, ale w końcówce Pogoń pokazała ogromny charakter. W 88 minucie Jan Raczkiewicz doprowadził do remisu, a w piątej minucie doliczonego czasu gry na 3:2 dla Pogoni trafił Adrian Podborny i zapewnił swojej drużynie cenny komplet punktów.

– Można śmiało powiedzieć, że wróciliśmy z dalekiej podróży – przyznał po



końcowym gwizdkiem Jerzy Bojko trener Pogoni. – Przez większość spotkania grali-

śmy zbyt chaotycznie i niepotrzebnie górnymi piłkami. W końcówce jednak udało

nam się strzelić dwa gole i dopisaliśmy ważne trzy punkty. Dobrze też, że udało się nam

Jerzy Bojko kolejny raz wrócił na ławkę trenerską Pogoni 96 Łaszczówka

FOT. DW

przenieść mecz do Lubyczy Królewskiej, bo nasze boisko było całkowicie zalane – dodaje szkoleniowiec Pogoni. (bs)

Pogoń 96 Łaszczówka – Olimpiakos Tarnogród 3:2 (0:0)

Bramki: J. Jeruzal (52), Raczkiewicz (88), Podborny (90) – Bursztyka (47, 73).

Pogoń: Berbecki – Bukowski, Raczkiewicz, Stępiak, Podborny, Jędrzejewski (65 Jakubiak), Łaba, Towbin, Stożek, Kuks (65 Ozkavak), J. Jeruzal (75 Lasota).

Olimpiakos: K. Grabowski – Kruk, Krystian Halejcio, Klecha, Gancarz, Rutyna, Konrad Halejcio, Światała, Bursztyka, Stetskiw, Gardzielik.

Czerwona kartka: Grabowski (41-za faul).

Sędziował: Wróbel.

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wyniki 23. kolejki: Grupa Azoty Unia Tarnów – Azoty Puławy 30:30 (14:15), rzuty karne 4:5 ● Energa MKS Kalisz – Zagłębie Lubin 20:18 (10:8) ● Orlen Wisła Płock – Torus Wybrzeże Gdańsk 32:24 (17:11) ● Górnik Zabrze – ARGED KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski 26:27 (14:16) ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Gwardia Opole 34:29 (16:14) ● Chrobry Głogów – Industria Kielce 26:47 (16:23) ● **18 kwietnia:** Sandra Spa Pogoń Szczecin – MMTS Kwidzyn.

1. Wisła	23	69	792-514
2. Kielce	23	66	917-578
3. Górnik	23	51	664-598
4. Azoty	23	38	675-671
5. Wybrzeże	23	37	598-623
6. Chrobry	23	37	625-673
7. Unia	23	34	609-633
8. Ostrowia	23	29	607-660
9. MMTS	22	26	563-625
10. Piotrkowianin	23	21	600-664
11. Kalisz	23	20	564-642
12. Gwardia	23	19	590-698
13. Zagłębie	23	17	567-692
14. Pogoń	22	16	570-670

21 kwietnia: Azoty - Płock (godzina 18, transmisja TVP Sport) ● **22 kwietnia:** Wybrzeże - Piotrkowianin ● Gwardia - Pogoń ● **23 kwietnia:** Kielce - Górnik ● Zagłębie - Chrobry ● Ostrowia - Unia ● MMTS - Kalisz.

Ślepsk w lepszej sytuacji

PLUSLIGA SIATKARZY

W pierwszym spotkaniu o 9. miejsce LUK Lublin przegrał ze Ślepskiem Małow Suwałki 1:3

Przed rokiem oba zespoły spotkały się w walce o 11. pozycję. Lepszy okazał się ówczesny beniaminek z Lublina (dwa zwycięstwa po 3:2). Mecz w Suwałkach rozpoczął się od ataku Wojciecha Włodarczyka. Na 3:2 dla gospodarzy zapunktował Bartosz Filipiak. Pierwsza partia padła łupem miejscowych, druga lublinian. Dwa kolejne sety należały ponownie do siatkarzy z Suwałk, którzy wygrali 3:1. Rewanż zostanie rozegrany we wtorek w Lublinie.

(GROM)

Ślepsk Małow Suwałki - LUK Lublin 3:1 (26:24, 23:25, 25:22, 25:18)

Ślepsk Małow: Sanchez, Takvam, Halaba, Filipiak, Sapiński, Kujundzić, Czunkiewicz (libero) oraz Żakieta, Magnuszewski.

LUK: Komenda, Stajer, Szerszeń, Malinowski, Nowakowski, Włodarczyk, Watten (libero) oraz Gregorowicz (libero), Torelli, Jendryk, Wachnik, Jóźwik, Romać.

MVP: Cezary Sapiński (Ślepsk Małow).



FOT. PGNIG SUPERLIGA

Azoty Puławy potrzebowały rzutów karnych aby udowodnić swoją wyższość nad Grupą Azoty Unia Tarnów

Wymęczyli zwycięstwo

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Po serii czterech ligowych porażek z rzędu Azoty Puławy wygrały mecz ligowy. Podopieczni trenera Roberta Lisa pokonali Grupę Azoty Unię Tarnów po serii rzutów karnych

Po przegranej w przedświąteczny piątek u siebie z Górnikiem Zabrze puławianie oddali brązowy medal w ręce zabrzezan. Do wzięcia zostało co najwyżej czwarte miejsce, ostatnie z premiovanych grą w europejskich pucharach. Oprócz Azotów marzą o tym Torus Wybrzeże Gdańsk i Chrobry Głogów. Ambitny plan walki o tę lokatę miała również Grupa Azoty Unia Tarnów. Weekendowi rywale drużyny trenera Lisa zaprezentowali się bardzo korzystnie w starciu z byłymi

mi brązowymi medalistami kraju.

Początek należał do puławian. Po trafieniach Keliana Janikowskiego, Kacpra Adamskiego i Ignacio Vallesa Azoty prowadziły 3:0. Sponsorskie derby, jak określano mecze obu zespołów, były ciekawym i emocjonującym widowiskiem. W ósmej minucie, po kontrze Tarasa Minotskiego, tarnowianie doprowadzili do remisu 3:3. Drużyny grały bramką za bramką. Pod koniec pierwszej połowy Valles trafił z rzutu karnego

na 14:12. Pierwsza odsłona zakończyła się wynikiem 15:14 dla Azotów.

Po zmianie stron Grupa Azoty Unia zniwelowała stratę i przejęła prowadzenie (18:15 w 37 min). Od tego momentu to gospodarze utrzymywali dwu, trzybramkową przewagę: 19:17, 22:19, 23:20, 25:22, 27:25, 28:26, 29:27. Minutę przed końcem, po dwóch bramkach Piotra Jarosiewicza, na tablicy był remis 29:29. W odpowiedzi trafił Minotski, a dla Azotów Ivan Burzak. W ostatniej

akcji meczu Wojciech Borucki obronił rzut gospodarzy i do wyłonienia zwycięzcy, podobnie jak w pierwszym starciu obu drużyn w Puławach (4:1 w karnych, 31:31 w meczu), potrzebny był konkurs siódemek.

W nich kluczowe było trafienie w słupek Keisuke Matsury w drugiej serii oraz błędne rzuty gości, kolejno: Piotra Jarosiewicza, Ignacio Vallesa, Dawida Fedeczaka, Kacpra Adamskiego i Rafała Przybylskiego. Puławianie wygrali 5:4.

(GROM)

Grupa Azoty Unia Tarnów – Azoty Puławy 30:30 (14:15), rzuty karne 4:5

Unia: Małecki, Bartosik – Podsiadło 5, Minotski 5, Matsuura 4, Stupski 4, Yoshida 4, Sanek 3, Smolikau 3, Buszkow 1, Kasahara 1, Sikora, Mrozowicz, Zahirovic.

Kary: 10 minut.

Azoty: Borucki, Zembrzycki – Burzak 8, Valles 7, Janikowski 6, Jarosiewicz 3, Zivković 2, Adamski 2, Przybylski 2, Marciniak, Antolak, Kowalczyk, Fedeczak, Konieczny.

Kary: 8 minut.

Teraz czas na Norwida

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Na zakończenie sezonu zasadniczego PZL Leonardo Avia Świdnik pokonała Olimpię Sulęcín 3:0

Świdniczanie nie dali rywalowi ugrać nawet 20 punktów w secie. Od środy drużyna prowadzona przez Jakuba Guza rozpocznie fazę play-off.

PZL Leonardo Avia Świdnik – Olimpia Sulęcín 3:0 (25:17, 25:16, 25:18)

PZL Leonardo Avia: Łysikowski (8), Walawender (1), Kosiba (15), Siwicki (7), Walczak (15), Toma (6), Kuś (libero) oraz Machowicz.

Olimpia: Grzegorzczak (3), Turek (20), Leitermeier (5), Kłysz (4), Michalak (1), Szymczak (1) Sauerwain (libero) oraz Lipiński (1), Koliński (1), Subotić i Sobczak.

MVP: Kamil Kosiba (PZL Leonardo Avia).

Pozostałe wyniki 30. kolejki: Lechia Tomaszów Mazowiecki - MKST Astra Nowa Sól 3:1 (22:25, 25:23, 30:28, 25:21) ● Krispol Września - AZS AGH Kraków 0:3 (24:26, 25:27, 22:25) ● Legia Warszawa - Exact Systems Norwid Częstochowa 1:3 (25:19, 14:25, 22:25, 21:25) ● Chemeko-System Gwardia



FOT. TAURON 1. LIGA

Na zakończenie sezonu zasadniczego PZL Leonardo Avia Świdnik pokonała Olimpię Sulęcín

Wrocław - Chrobry Głogów 3:0 (25:21, 25:21, 25:20) ● PSG KPS Siedlce - Mickiewicz Kluczbork

1:3 (20:25, 25:19, 24:26, 19:25) ● BAS Białystok - SMS PZPS Spała 3:1 (21:25, 25:23, 25:22,

27:25) ● MKS Będzin - BKS Visła Proline Bydgoszcz 3:0 (25:16, 25:15, 25:16).

1. Będzin	30	75	82:28
2. Norwid	30	70	79:36
3. Gwardia	30	65	75:39
4. Mickiewicz	30	62	73:42
5. Visła	30	60	74:49
6. AGH	30	54	66:53
7. Avia	30	53	63:51
8. Lechia	30	47	60:59
9. Chrobry	30	43	55:61
10. BAS	30	41	57:63
11. Siedlce	30	34	51:69
12. Astra	30	33	46:64
13. Olimpia	30	33	46:69
14. Krispol	30	25	39:71
15. Legia	30	21	36:76
16. Spała	30	4	18:90

Zespoły z miejsc 1-8 wystąpią w play-off. Z Tauron 1. Ligi zostały zdegradowane Legia Warszawa i Krispol Września. Drużyny z miejsc 9-16 zakończyły sezon.

19 kwietnia (I runda fazy play-off, do dwóch zwycięstw): Norwid - PZL Leonardo Avia ● Będzin - Lechia ● Mickiewicz - Visła ● Gwardia - AGH. Rewanże 22 kwietnia.

(GROM)

Coraz bliżej dna

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Start zaliczył kolejny koszmarny występ i przegrał w hali Globus z Czarnymi Słupsk

Polski Cukier Start Lublin – Grupa Sierlecy Czarni Słupsk 80:91 (24:19, 17:21, 18:27, 21:24)

Start: Smith 27 (4x3), Melvin 11 (3x3), Gričinas 9, DeVoe 5, Dziemba 2 oraz B. Pelczar 12 (2x3), Cavars 9, Młynarski 5 (1x3), Barnies 0, Krasuski 0.

Czarni: Dileo 21 (7x3), Witliński 18, Chyliński 11 (2x3), Schenk 10, Ivey III 4 oraz Musiał 10, Coleman 6, Leończyk 6, Jankowski 3 (1x3), Lake 2.

Sędziowali: Chrakowiecki, Dębowski i Zuchowicz. **Widzów:** 1000.

Pozostałe wyniki: Arriva Twarde Pierniki Toruń – MKS Dąbrowa Górnicza 106:77 ● Suzuki Arka Gdynia – WKS Śląsk Wrocław 87:70 ● Enea Zastal BC Zielona Góra – PGE Spójnia Stargard 101:82 ● BM Stal Ostrów Wielkopolski – Rawiplug Sokół Łańcut 87:75 ● King Szczecin – Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz 88:80.

1. King	27	47	2328:2196
2. Śląsk	26	46	2226:2045
3. Stal	26	44	2258:2086
4. Trefl	26	43	2179:2087
5. Zastal	27	43	2339:2264
6. Legia	26	43	2192:2121
7. Spójnia	27	43	2238:2194
8. Czarni	27	42	2096:1999
9. Anwil	26	40	2167:2085
10. Arka	26	36	2132:2203
11. Sokół	27	36	2051:2166
12. Dąbrowa	26	35	2192:2315
13. Start	27	35	2124:2281
14. Astoria	27	35	2281:2462
15. Gliwice	26	34	2051:2185
16. Toruń	27	34	2181:2346

20-23 kwietnia: Legia – Arka ● Sokół – Zastal ● Spójnia – Dąbrowa Górnicza ● Gliwice – King ● Stal – Śląsk ● Toruń – Start (sobota, godz. 19.30) ● Trefl – Anwil ● Czarni – Astoria.

Złoto im ucieka

ORLEN EKSTRALIGA Górnik Łęczna bezbramkowo zremisował z KKS Czarni Antrans Sosnowiec. Ten wynik mocno ogranicza szanse podopiecznych Roberta Makarewicza na odzyskanie tytułu mistrzyń Polski

GKS Górnik Łęczna – KKS Czarni Antrans Sosnowiec 0:0

Górnik: Palińska – Bużan, Kazanowska, Głab, Skupień (56 Zajęc), Dereń (56 Cyranik), Kaczor (88 Ratković), Rapaćka (73 Sikora), Lefeld, Fabova (73 Piętaiewicz), Milek.

Czarni: Szymańska – Wycisk, Ogierman, Horvathova, Hałatek (90 Zygulska), Fuchs, Buszewska, Grosicka, Jaszek (90 Dall'Ara), Materak, Wittek (71 Piksa).

Żółte kartki: Głab, Lefeld – Ogierman, Piksa, Materak. **Sędziowała:** Syta. **Widzów:** 100.

Pozostałe wyniki: Pogoń Szczecin – AP Orlen Gdańsk 3:0 ● GKS GieKSa Katowice – Sportis KKP Bydgoszcz 2:0 ● AZS UJ Kraków – HydroTruck Radom 4:0 ● Medyk Polomrket Konin – Pogoń Dekpol Tczew 1:2 ● Śląsk Wrocław – UKS SMS Łódź 0:3.

1. SMS	17	43	51-16
2. Katowice	17	43	38-11
3. Górnik	17	39	54-25
4. Kraków	17	28	31-26
5. Szczecin	17	27	30-23
6. Śląsk	17	26	36-29
7. Czarni	17	22	29-22
8. Tczew	16	16	24-45
9. Medyk	17	15	22-33
10. Orlen	16	13	16-28
11. Sportis	17	11	14-37
12. HydroTruck	17	7	12-62

22-23 kwietnia: Czarni – Śląsk ● SMS – Medyk ● Tczew – Kraków ● HydroTruck – Katowice ● Sportis – Szczecin ● Orlen – Górnik (sobota, godz. 11).

Pracowali na ten sukces od wielu lat

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC Polski Cukier AZS UMCS Lublin po raz pierwszy w swojej historii został mistrzem Polski. Co o tym sukcesie sądzą bohaterowie finałowej rywalizacji?

Kamil Koziół

Krzysztof Szewczyk (trener Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin)

– Trener mistrzyń Polski – to brzmi naprawdę dobrze. Pracowaliśmy na ten sukces od wielu lat. W poprzednim roku wywalczyliśmy wicemistrzostwo Polski, teraz sięgnęliśmy po złoty medal. Od samego początku finałowej serii wierzyliśmy w możliwość zdobycia tytułu. Każdy skazywał nas na porażkę z Polkowicami w trzech meczach. My jednak wiedzieliśmy, że mamy swój plan na tę rywalizację i konsekwentnie go realizowaliśmy. Tak naprawdę, to powinniśmy skończyć finałową serię już w Lublinie. W końcu przez większość dwóch spotkań w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli prowadziliśmy i tylko przez nasze gapiostwo Polkowicom udało się wygrać mecz numer 3.

Karol Kowalewski (trener MKS Polkowice)

– Finałowa seria była bardzo zacięta. W play-off bar-



Krzysztof Szewczyk to architekt mistrzostwa kraju dla Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

dzo często decydujący jest pierwszy mecz i w tym wypadku ta zasada znalazła potwierdzenie. Pierwszy mecz, przegrany przez nas w Polkowicach, ustawił tę serię. Później już były kontuzje, a w sobotę walczyliśmy sami ze sobą. Zresztą

cały sezon był jedną wielką kontuzją. Gdybyśmy mieli do dyspozycji kontuzjowane zawodniczki, to piąte spotkanie na pewno wyglądałoby inaczej. Gratuluję swoim podopiecznym tego srebrnego medalu i postawę w finale, bo pokazały

w nim wielkie serce. Mimo tej porażki, trzeba zauważyć, że to nie był zły sezon. Znakomicie sobie radziliśmy w Eurolidze. Chcieliśmy zdobyć mistrzostwo Polski, ale to się nie udało, dlatego teraz czujemy rozczarowanie.

Sparkle Taylor (koszykarka Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin)

– Jestem bardzo podniekscytowana oraz szczęśliwa. Cieszę się zarówno z mojej postawy, jak i całej drużyny. Zapracowałyśmy na ten wynik ciężką pracą przez cały sezon. W finałowej serii trzymałyśmy się swojego planu i realizowałyśmy go punkt po punkcie. Dziękuję Bogu za to, że udało nam się wygrać.

Rafał Walczyk (prezes AZS UMCS Lublin)

– To, co dzisiaj zobaczyliśmy, to efekt wielu zabiegów prowadzonych przez wiele lat w naszym klubie. Ten sztab budowaliśmy od co najmniej trzech lat i w naszych działaniach byliśmy bardzo konsekwentni. Lublin to miasto, które kocha sport. Koszykówka kobiet w Polsce jest niedoceniana. Tymczasem mecze w Lublinie czy Polkowicach pokazały, że lokalna społeczność kocha ten sport.

ŹRÓDŁO WYPOWIEDZI: POLSKI ZWIĄZEK KOSZYKÓWKI

Już nawet srebro może odjechać

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor przegrał z KPR Gminy Kobierzyce i spadł na trzecie miejsce w tabeli. Mistrzostwo Polski za to w niedzielę zapewniło sobie Zagłębie Lubin

Podopieczne Bożeny Karkut zrobiły to wygrywając 35:23 z MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski. Ich triumf nie jest niespodzianką, zanosilo się na niego już od wielu tygodni. W Lublinie już dawno się z tym pogodziło i skupiono na walce o srebro. Po piątkowej rywalizacji okazuje się, że nawet drugie miejsce może być zadaniem niewykonanym dla zawodniczek MKS FunFloor. Podopieczne Piotra Dropka przegrały bowiem z KPR Gminy Kobierzyce i spadły na trzecie miejsce w tabeli Superligi. Wynik 22:24 sugeruje, że mecz był bardzo zacięty. Tak rzeczywiście było, chociaż w samej końcówce dominacja zawodniczek z Kobierzyc była już wyraźna. (kk)

MKS FunFloor Lublin – KPR Gminy Kobierzyce 22:24 (12:13)

FunFloor: Gawlik – Roszak 5, M. Więckowska 4, Płomińska 3, Masna 3, Noga 2, Portasińska 2, Rebicova 1, Szynkaruk 1, D. Więckowska 1, Tatar. **Kary:** 6 min.



MKS FunFloor po piątkowej porażce spadł na trzecie miejsce w tabeli

FOT. DW

Kobierzyce: Kowalczyk, Chojnacka – Domańska 5, Koziół 4, Despodowska 3, Buklarewicz 3, Tomczyk 3, Ważna 2, Janas 2, Cygan 2, Kucharska, Olek, Wicik. **Kary:** 10 min.

Sędziowały: Dupli i Podebrina (Ukraina). **Widzów:** 1170.

Pozostałe wyniki grupy walczącej o miejsca 1-6: MKS Piotrcovia

Piotrków Trybunalski – MKS Zagłębie Lubin 23:35. Mecz Eurobud JKS Jarosław – Galiczanek Lwów zakończył się po zakończeniu wydania naszej gazety.

1. Zagłębie	23	69	745-512
2. Kobierzyce	23	52	674-577
3. FunFloor	23	51	655-609
4. Piotrcovia	23	33	645-641
5. Eurobud	22	27	580-589
6. Galiczanek	22	27	586-623

19-23 kwietnia: Galiczanek – Zagłębie ● Piotrcovia – Kobierzyce ● Eurobud – FunFloor (środa, godz. 18.15).

Grupa walcząca o miejsca 7-10: KPR Ruch Chorzów – EKS Start Elbląg 28:31 ● Młyny Stojsław Koszalin – MKS PR Urbis Gniezno 24:32.

7. Start	22	27	597-662
8. Gniezno	22	26	588-667
9. Młyny	22	21	560-618
10. Ruch	22	3	570-702

22-24 kwietnia: Młyny – Ruch ● Gniezno – Start.

KARTKA Z KALENDARZA

1924

założono amerykańską wytwórnię filmową Metro-Goldwyn-Mayer

1961

33. ceremonia wręczenia Oscarów. W kategorii najlepsza aktorka pierwszoplanowa wygrała Elizabeth Taylor („Butterfield 8”), a w kategorii najlepszy aktor pierwszoplanowy: Burt Lancaster („Elmer Gantry”)

1964

w Nowym Jorku odbyła się premiera Forda Mustanga

1970

załoga statku Apollo 13 bezpiecznie wodowała na Pacyfiku po nieudanej misji księżycowej

1973

dokonano oblotu samolotu rolniczego PZL-106 Kruk

2008

brazylijski piłkarz Legii Warszawa Roger Guerreiro otrzymał obywatelstwo polskie

2014

NASA ogłosiła odkrycie planety pozasłonecznej Kepler-186f, pierwszej wielkości Ziemi znajdującej się w ekosferze

29 dni
11 godzin
59 minut

tyle trwał lot dookoła świata Jerrie Mock samolotem Cessna 180. 17 kwietnia 1964 roku Amerykanka została pierwszą kobietą, która samotnie obleciała świat

Alternatywna trasa, płyta i serial

MUZYKA Premiera najnowszej płyty The Smashing Pumpkins – „Atum” – zaplanowana jest na 5 maja. Płyta jest kontynuacją albumów „Mellon Collie and the Infinite Sadness” z 1995 roku oraz „Machina/Machine of God” z 2000 roku. Zawierający 33 utwory w 3 aktach album został napisany i wyprodukowany przez wokalistę Billy’ego Corgana w ciągu ostatnich 4 lat. Do tej poznaliśmy dwie części, czyli 22 utwory.

The Smashing Pumpkins niedawno ogłosili The Worlds is a Vampire – składającą się z 26 koncertów trasę po Ameryce Północnej. Na trasie pojawią się goście specjaliści: Interpol,



FOT. MYSTIC PRODUCTION

Stone Temple Pilots i Rival Sons, a także najwięksi mistrzowie z National

Wrestling Alliance (NWA), którzy będą rywalizować w większości miast. „Gdy

dorastałem, wiedziałem, że istnieją zespoły takie jak Siouxsie and the Banshees

i The Cure, co oznaczało, że było miejsce dla ludzi takich jak ja. O tym jest The World Is A Vampire. Wspieraj poczucie wspólnoty – jeśli nie pasujesz, należysz tutaj. Chodzi o wspólne doświadczenie i szacunek dla innych, ale ostatecznie o dobrą zabawę. Prawdziwy alternatywny festiwal, na którym my wszyscy samowolnymi dziwaczami i outsiderami świata możemy się spotkać i zrobić imprezę” – komentuje Billy Corgan.

Billy Corgan będzie też jednym z gości specjalnych serialu „The Muppets Mayhem”, którego pierwszy sezon będzie można obejrzeć na Disney+ w środę, 10 maja.

Historie i renowacje



DO ZOBACZENIA W drugim już sezonie programu „Car S.O.S.” prowadzący – Fuzz Townshend i Tim Shaw

– kontynuują poszukiwania klasycznych aut i przybliżają widzom historie ich właścicieli. Serial prezentuje także

szczegółowy proces odnawiania klasycznych aut. W jednym z nowych odcinków duet prowadzących bierze

na warsztat produkowany w latach 1984-1991 samochód sportowy Renault Alpine GTA.

Premiera w sobotę, 27 maja o godzinie 16 w National Geographic.

RAD



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

Gollum w specjalnej edycji



GRAMY Artbooki czy soundtrack to dość standardowe dodatki w edycjach kolekcjonerskich gier. Twórcy The Lord of the Rings: Gollum w Precious Edition proponują zaś dodatkowy voice-acting w

elfickim języku Sindarin, wykonany przez profesjonalistów i stworzony dla fanów Śródziemia, którzy chcą jeszcze bardziej zanurzyć się w świecie Tolkiena. Poszukiwania pierścienia w skórze



FOT. DAEDALIC ENTERTAINMENT

Golluma rozpoczną się 25 maja: na PC, Xbox Series X|S i One oraz PlayStation 5 i 4 (a jeszcze w tym roku gra ma się pojawić na Nintendo Switch). Precious Edition zawiera samą grę. Jest

też concept art zawierający ponad 100 oryginalnych szkiców, jest kompendium wiedzy o nieopisanej historii Śródziemia, jest ścieżka dźwiękowa i wspomniany Sindarin VO Expansion.

RAD